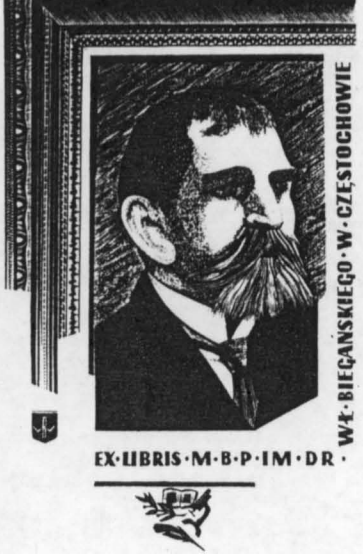

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 33, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
GŁOS NARODU

Prenumerata miesięczna zł. 35. — Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 33, tel. 22-45. Złożono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 14 — PIĄTEK, 11 LIPCA 1947 ROKU — CENA 4 ZŁ

Dlaczego Rząd Polski nie przyjął zaproszenia na konferencję paryską

ODBUDOWA NIEMIEC NIE MOŻE ODBYĆ SIĘ

kosztem ofiar hitlerowskiej agresji

NOTA POLSKA DO RZĄDÓW W. BRYTANII I FRANCJI

Dnia 9 lipca r. b. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiano sprawę zaproszenia Polski na konferencję, zwołaną do Paryża na 12 lipca r. b.

Rada Ministrów zatwierdziła jednomyślnie tekst odpowiedzi polskiej. Postanowiono ogłosić pełny tekst odpowiedzi Rządu Polskiego, uzasadniając, dlaczego Polska odmówiła udziału w tej konferencji, jak również oświadczenie premiera Józefa Cyrankiewicza w tej sprawie.

Minister Spraw Zagranicznych Modzelewski wręczył dnia 9 bm. Ambasadorowi Wielkiej Brytanii i Francji w Warszawie jednobrzmiącą notę zawierającą odpowiedź na zaproszenie na konferencję w Paryżu, mającą odbyć się 12 bm.

Tekst noty podajemy poniżej:

„Dziękując Rządowi Wielkiej Brytanii (w tekście francuskim „Rządowi Republiki Francuskiej") za przysłanie zaproszenia na konferencję w Paryżu w dn. 12 bm. pragnę podkreślić, że Rząd mój dawał wielokrotnie wyraz swojemu zainteresowaniu zagadnieniami odbudowy Europy, zniszczonej przez najazd i okupację niemiecką. Polska bierze udział w gospodarczych organizacjach europejskich i jest jednym z współtwórców Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ. Węgiel polski, eksportowany w stale rosnącej ilości, stanowi poważny czynnik odbudowy państw europejskich, dający się korzystnie porównać z pomocą, uzyskiwaną przez nie z innych źródeł. Szereg umów gospodarczych między Polską a innymi krajami europejskimi może stanowić wzór rzetelnej i dla wszystkich zainteresowanych stron korzystnej współpracy gospodarczej. Dlatego też Rząd mój przestudiował z największą dokładnością propozycje, zawarte w zaproszeniu Rządu Jego Królewskiej Mości (w tekście francuskim „Rządu Republiki Francuskiej").

Z przykrością czuję się zmuszony stwierdzić, że w przysłanych dokumentach stanowisko Rządów zapraszających zostało postawione w sposób wyłączający z góry wszelkie poprawki i zmiany zarówno w strukturze, jak i w samym składzie mającej powstać organizacji.

W szczególności Rząd mój zwrócił uwagę na zawartą w projekcie a decydującą dla bezpieczeństwa i możliwości rozwojowych Polski, sprawę charakteru i kierunku odbudowy gospodarczej Europy.

Rząd mój nie kwestionuje konieczności rozsądnego uporządkowania gospodarki niemieckiej w oparciu o Uchwały Poczdamskie. Projektowana jednak konferencja, przechodząc w sposób mechaniczny do porządku dziennego nad faktem niedawno ukończonej wojny i jej skutków, wyraża tendencje powrotu do przedwojennej struktury gospodarczej Europy, z dominującą rolą i ciężarem gatunkowym Niemiec, których przywrócenie prowadzi nieuchronnie do zasilenia źródeł imperializmu niemieckiego.

Zawarte w zaproszeniu propozycje sprzeczne są z zasadą, którą Rząd mój uważa za jedną z naczelnych w zagadnieniu odbudowy Europy, a mianowicie, że odbudowa gospodarcza Niemiec nie może w żadnym wypadku odbyć się przed albo też kosztem gospodarczej odbudowy ofiar niemieckiej agresji.

Polska, wielokrotna ofiara niemieckiej napaści, nie może brać udziału w konferencji, której wynik mógłby przyczynić się do odrodzenia niemieckiej zaborczości.

Proponowana organizacja stanowi też próbę stworzenia precedensu pobierania decyzji o Niemczech poza jedynie właściwym forum, przewidzianym w uchwałach konferencji Poczdamskiej. To usiłowanie złamania zasad umowy Poczdamskiej i jedności Czterech Wielkich Mocarstw kryje w sobie poważną groźbę dla pokoju, opierającego się o ich jedność i współpracę.

Dopuszczenie na zasadach równorzędności do decydowania w sprawach pomocy dla Europy — państw, zachowujących życzliwą neutralność w stosunku do osi, jest niesprawiedliwe i krzywdzące dla sojuszników, którzy poświęcili wszystko dla sprawy zwycięstwa.

Przewidziane w zaproszeniu formy organizacyjne nie chronią najistotniejszych interesów krajów europejskich, nie zawierają gwarancji respektowania planów gospodarczych mniejszych państw. Mimo poczynionych w zaproszeniu zastrzeżeń, proponowana struktura organizacyjna grozi w praktyce dalszym ograniczeniem wolności handlu i toruje drogę narzucaniu dyspozycji gospodarczych, a więc i politycznych, mniejszym krajom. Mający powstać na konferencji Komitet Współpracy, którego dyrektywy nie ulegałyby zatwierdzeniu przez wszystkie państwa europejskie, stałby się instytucją nadrzędną w stosunku do suwerennych państw, które go wyłoniły.

Przewidziane w zaproszeniu formy organizacyjne stoją w sprzeczności z demokratyczną praktyką współdziałania państw europejskich, stawiając Francję i Wielką Brytanię w położeniu uprzywilejowanym, zapewniając im de facto kierownictwo, decyzje i reprezentację członków proponowanej organizacji.

W wyniku powyższych rozważań, w trosce o zachowanie zasad karty NZ Rząd mój czuje się zmuszony oświadczyć, że nie widzi możliwości przyjęcia tego zaproszenia.

Komunikując swoją decyzję, Rząd mój wyraża żal, że projektowany program i formy organizacyjne konferencji w praktyce nie sprzyjają zrealizowaniu ekonomicznego wkładu Stanów Zjednoczonych do dzieła rekonstrukcji Europy. Jednocześnie Rząd mój wyraża swą niezmienną gotowość wniesienia swego wkładu i przyłączenie się do inicjatywy, która przyczyni się do odbudowy Europy na zasadach sprzyjających trwałemu pokojowi, szybkiemu wzrostowi stopy życiowej oraz rozszerzeniu wymiany i współpracy międzynarodowej.

Korzystam z okazji, aby ponownie zapewnić Jego Ekscelencję o moim niezmiennym szacunku.

Warszawa, dnia 9 lipca 1947 r.

Nie będziemy szczędzili wysiłków

nad realizacją idei odbudowy i odrodzenia Europy

Oświadczenie premiera Cyrankiewicza

Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął red. polit. PAP, któremu złożył następujące oświadczenie:

Opublikowana odpowiedź Rządu na noty Anglii i Francji w sprawie konferencji zwołanej do Paryża na 12 lipca jest wyrazem troski Rządu zarówno o bieżące jak i trwałe interesy państwa.

Naczelnym postulatem polskiej racji stanu jest i pozostanie taki polityczny i gospodarczy system bezpieczeństwa, który najlepiej gwarantuje nietykalność naszych granic, racjonalny rozwój gospodarczy i trwały pokój. Dlatego wiążemy tyle nadziei z Organizacją Narodów Zjednoczonych, z naszą wymianą handlową z innymi krajami i z naszymi sojuszami z zaprzyjaźnionymi narodami. Dlatego też przypisujemy wielkie znaczenie wysiłkom zmierzającym do odbudowy Europy i doceniamy w pełni pomoc narodu amerykańskiego, naszego sojusznika z czasu wojny. Sądzimy, że znajdą się metody i drogi najsłuszniejszego i możliwie bezpośredniego wykorzystania tej pomocy przez kraje najbardziej dotknięte wojną. Polska ze swej strony nie będzie szczędziła wysiłków w tym kierunku.

Dla wyjaśnienia naszego stanowiska chciałbym nawiązać do pewnego wypowiedzenia p. Marshalla. P. Marshall w swoim przemówieniu harvardzkim wskazał, że przy badaniu potrzeb Europy, związanych z jej odbudową stało się jasne iż straty w ludziach, zniszczenia miast, fabryk, kopalni i kolei — całe widoczne zniszczenie jest prawdopodobnie mniej ważne niż przestawienie całej europejskiej struktury gospodarczej.

Tę wnikliwą niewątpliwie myśl rozwinąłbym w postaci następującego postulatu: konsekwentne przestawienie całej struktury europejskiej jest dla sprawy pokoju i trwałego dobrobytu nie mniej ważne, niż odbudowa zniszczeń.

W mechanicznej odbudowie dawnej struktury Europy, która oznaczałaby powrót do hegemonii Niemiec, widziałbym dla Europy zarzewie nowego niebezpieczeństwa. Taki bieg wypadków kolidowałby również z demokratyzacją Niemiec, która jest wymogiem stabilizacji politycznej Europy.

Dlatego odpowiedź polska przeniknięta jest troską o taką odbudowę Europy, która zrealizuje najwydatniejszą pomoc dla krajów dotkniętych agresją niemiecką i nie nosi w zarodku elementów powtórnego zwichnięcia równowagi europejskiej na rzecz hegemonii Niemiec — lecz ugruntuje trwały pokój i bezpieczeństwo.

W tym względzie wyrażamy nie tylko żywotny interes własnego narodu, ale solidarność wszystkich europejczyków od Leningradu i Moskwy do Rzymu, Paryża i Londynu.

Chcemy odbudowy Europy, która najpełniej wyzwoli wszystkie twórcze siły szczerze pokojowych narodów europejskich na podstawie dobrowolnej koordynacji, z pełnym poszanowaniem wzajemnym ich godności i suwerenności politycznej i gospodarczej, ze szczerym dążeniem do zacieśnienia stosunków między Europą a Ameryką.

Powzięliśmy naszą decyzję w trosce o przyszłość Europy i własnego kraju. Jesteśmy przekonani, że nasze stanowisko znajdzie zrozumienie w opinii publicznej zaprzyjaźnionej Francji, Anglii i innych krajów.

Nie będziemy szczędzili wysiłków, aby wzniosła idea odbudowy i odrodzenia Europy była zrealizowana w interesie pokoju i cywilizacji.

Ochotnicy usuwają gruz

Kościół św. Floriana ze swymi strzelistymi wieżami stanowił jedną z charakterystycznych cech panoramy Pragi. Niestety, okupanci obrócili go w gruzy. Kościół ten jednak będzie odbudowany.

W tym tygodniu parafianie prascy przystąpili do usuwania gruzów świątyni, które są wywożone wywrotkami na pobliskie wysypisko w trójkącie między ulicami Zygmuntowską i Michałowską. Parafianie pracują ochotniczo.

NAJLEPSZA DROGA

OKRES letniej kanikuły nie przyniósł, jak to zwykle bywa, zastoju i zacisza. Przeciwnie, zarówno na terenie międzynarodowym, jak i wewnętrznym, jesteśmy świadkami ożywionej działalności politycznej i gospodarczej. Znajduje ona wyraz w szeregu konferencji, wizyt, enuncjacji, układów i traktatów.

Ale wszelkiego rodzaju międzynarodowe konferencje gospodarcze nie powinny przesłaniać nam jednego, zasadniczego faktu — i jednej starej, ale zawsze aktualnej prawdy. Decydującym czynnikiem dla każdego organizmu państwowego jest jego własny wysiłek, jego zdolność do pokonywania trudności gospodarczych, jego wola do współpracy z innymi krajami, jako równorzędnymi partnerami.

Spójrzmy pod tym kątem na minione półrocze w naszym życiu gospodarczym. Oto ono w najpobieżniejszym skrócie.

PO RAZ pierwszy od czasu wojny gospodarka nasza opiera się na całorocznym, zrównoważonym budżecie i planie inwestycyjnym. Opracowaliśmy i realizujemy trzyletni plan odbudowy kraju. Pieniądz nasz jest zdrów, a jego emisja regulowana jest zgodnie z przebiegiem procesów produkcyjnych. Procesy te wykazują stały, pomyślny rozwój.

W pierwszym półroczu r. b. wydobyliśmy o 7 mil. ton węgla więcej niż w analogicznym okresie r. ub. Produkcja stali, obrabiarek i wagonów, a więc podstawowych elementów niezbędnych dla rozwoju innych przemysłów, transportu i komunikacji, wykazuje również bardzo szybki wzrost. W ciągu pierwszego półrocza r. b. wyprodukowaliśmy przeszło 4.000 wagonów towarowych, t. zn. potroiliśmy produkcję. Stalownia Huty Pokój wyprodukowała łącznie w okresie powojennym pół mil. ton stali. Produkcja obrabiarek osiągnęła cyfrę 500 szt. w okresie pierwszego półrocza r. b.

RÓWNOLEGLE do wzrostu produkcji ciężkiego przemysłu wzrasta produkcja innych przemysłów, a w szczególności przemysłu włókienniczego i chemicznego. Produkcja rolnicza, mimo niesprzyjających warunków klimatycznych, rozwija się pomyślnie, a nasz deficyt zbożowy, aczkolwiek jeszcze poważny, zmniejsza się dzięki znacznemu zwiększeniu powierzchni zasiewów.

Porty Gdynia i Gdańsk osiągnęły już przeładunek miesięczny 1 mil. ton, a obroty Szczecina, który jako port rozpoczął dopiero niedawno pracę, osiągają cyfrę 70 tys. ton miesięcznie.

W zakresie wymiany towarowej z zagranicą, łączą nas umowy i traktaty gospodarcze z 18 państwami. Ich zasięg i rozmiary wzrastają stale, zarówno pod względem wachlarza, jak i wartości towarów.

WŚRÓD tych umów specjalne znaczenie ma porozumienie gospodarcze, zawarte ostatnio z Czechosłowacją. Szeroka platforma tego porozumienia i wielki zakres wzajemnych świadczeń towarowych i usługowych, dowodzą, że nasza współpraca gospodarcza z tym krajem, po raz pierwszy nabrała pełnego, szczerego i właściwego charakteru. Bo — jak to podkreślił min. Mino — współpraca ta szanuje i zachowuje „suwerenność obu krajów w zakresie prowadzenia i planowania własnej gospodarki narodowej".

* * *

Od pierwszego dnia odzyskania Niepodległości budujemy państwo WŁASNĄ PRACĄ, widząc w niej najlepszą gwarancję podźwignięcia się ze zniszczeń. Nie znaczy to jednak, abyśmy zaszlepiali się tylko we „własnym podwórku", abyśmy nie szukali współpracy z innymi państwami i lekkomyślnie lub z gestem wielkopańskim rezygnowali z pomocy państw zasobniejszych. Pomoc ta jednak musi być uczciwa i możliwie bezinteresowna. Uwarunkowana ingerencją obcą w sprawy wewnętrzne naszego państwa, traci dla nas wszelki sens. Taka pomoc, mimo najbardziej nęcących pozorów, byłaby szkodliwa, a więc — nie do przyjęcia.

T. D.

Proces »Liceum«

Barbara Sadowska, szef grupy wywiadowczej „Liceum", zeznaje...

(Sprawozdanie z przebiegu procesu w numerze)

Nowy ambasador St. Zjednoczonych

złożył listy uwierzytelniające

Prezydentowi Rzplitej w Belwederze

9 b. m. o godz. 16-ej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny St. Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, p. Stanton Griffis, przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza i członków ambasady w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzplitej.

Na dziedzińcu belwederskim orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy amerykański, kompania piechoty oddała honory, a dowódca kompanii złożył raport ambasadorowi.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali pompejańskiej Belwederu uczestniczyli: minister Spraw Zagr. Modzelewski, p. o. dyrektor dep. politycznego w MSZ dr Żebrowski, szef kancelarii cywilnej, szef kancelarii wojskowej oraz członkowie kancelarii cywilnej Prezydenta R. P.

Wręczając listy, ambasador Griffis wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Prezydent St. Zjednoczonych poleci mi, abym składając listy uwierzytelniające wyraził Waszej Ekscelencji w imieniu mojego kraju najlepsze życzenia pomyślności dla narodu polskiego.

Naród amerykański żywił zawsze najgłębszy podziw dla narodu polskiego i najwyższy szacunek dla niezłomnej odwagi, która stale cechowała walkę narodu polskiego o osiągnięcie i utrzymanie swobód, stanowiących podstawę demokracji, niezawisłości oraz wzajemnego zaufania i porozumienia między wolnymi narodami.

Znane jest Waszej Ekscelencji głębokie zainteresowanie narodu amerykańskiego rozwojem Polski. Ma ono swe źródło w tradycyjnej przyjaźni obu narodów.

Niech mi wolno będzie zapewnić Waszą Ekscelencję, że pokładając pełne zaufanie w zasadach wolności i niezawisłości, które powodowały zawsze narodami obu naszych krajów, naród amerykański pragnie usilnie zacieśniać coraz bardziej, przy wzajemnym zrozumieniu, więzy łączące od tak dawna oba nasze narody."

(Dokończenie na str. 2-ej)

»Niemcy są synami Europy«

mówi de Gaulle

PARYŻ (API). W przemówieniu, wygłoszonym w anglo-amerykańskim towarzystwie prasowym, gen. de Gaulle wystąpił jako rzecznik idei „zjednoczenia Europy". Stwierdził on, że w jej ramach powinny się również znaleźć dawne państwa nieprzyjacielskie. „Niemcy są synami Europy — powiedział de Gaulle — i powinny wziąć udział w odbudowie kontynentu".

Jednym z głównych warunków odbudowy Europy jest ścisły sojusz Anglii i Francji oraz pomoc amerykańska.

1.200.000 pracowników państw. domaga się podwyżki płac

Strajk, który może sparaliżować

całe życie Francji

PARYŻ (PAP). — Na czwartek zapowiadany jest strajk 1.200 tys. francuskich urzędników państwowych i pracowników zakładów użyteczności publicznej, którzy domagają się podwyżki płac. Proponowana przez rząd podwyżka jest, jak oświadczył przewodniczący Związku Picarre Neumeyr, niemożliwa do przyjęcia.

Rokowania nie zostały wprawdzie przerwane, tym nie mniej komitet strajkowy wydał już wstępne dyspozycje, by na wypadek strajku osiągnąć dobre wyniki.

Strajk taki sparaliżowałby całe życie kraju. Przeszło milion pracowników służby publicznej przerwałoby pracę: urzędnicy poczt, telegrafów, transportu miejskiego, służby zdrowia, policji itp.

Żądania pracowników państwowych nie są rzeczą nową. Rząd przygotował widocznie szkic projektu w przewidywaniu zmniejszenia liczby pracowników i płacenia lepiej, tym którzy pozostaną w służbie państwowej.

Pracownicy nie chcą już jednak dłużej czekać. Urzędnicy żądają podwyżki wstecz od 1 stycznia b. r., a rząd zgadza się na podwyżkę dopiero od 1 lipca. Wygląda na to, że pracownicy obecnie są zdecydowani dążyć do otrzymania satysfakcji i nie cofną się przed strajkiem bez względu na konsekwencje.

Komitet strajkowy ogłosił komunikat, w którym zapewnia, że w związku z konferencją, rozpoczynającą się w sobotę, obsługa radiowa konferencji będzie zapewniona, nawet, jeśli strajk wybuchnie.

Związki wydały zarządzenie, w celu zapewnienia minimum potrzebnych usług: służbie zdrowia i bezpieczeństwa. Policja będzie regulowała ruch, natomiast metro i inne zakłady użyteczności publicznej całkowicie zamrą. Na poczcie będą wysyłane tylko depesze najważniejsze oraz te, które zapewniają łączność dyplomatyczną z zagranicą.

ODMOWA BUŁGARII I RUMUNII

na propozycję udziału w konferencji 12 lipca

Krytyczne stanowisko Jugosławii

PARYŻ (obsł. wł.) — Spośród 22 państw, które zostały zaproszone na konferencję w Paryżu, w dn. 12 lipca, 15 wyraziło zgodę na wzięcie udziału w obradach.

Są to: Austria, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Irlandia, Grecja, Holandia, Luksemburg, Norwegia, Portugalia, Szwajcaria, Szwecja, Turcja, Włochy i Islandia.

Trzy państwa: Polska, Bułgaria i Rumunia odmówiły udziału w konferencji.

Stanowisko pozostałych czterech państw Albanii, Jugosławii, Finlandii i Węgier nie zostało jeszcze ostatecznie sprecyzowane.

SOFIA (PAP). **Rząd bułgarski postanowił jednomyślnie nie przyjąć zaproszenia na konferencję paryską.**

„Życie gospodarcze Bułgarii — podkreślono w motywach decyzji — znajduje się pod znakiem 2-letniego planu gospodarczego. Bułgaria nie może narazić się na ryzyko zrewidowania tego planu przez przyjęcie zobowiązań, odpowiadających interesom niektórych krajów. **Bułgaria jest gotowa do współpracy z innymi krajami pod warunkiem uznania jej gospodarczej niezależności i suwerenności.**

W decyzji rządu bułgarskiego zaznaczono również, że Bułgaria stoi na gruncie Karty Narodów Zjednoczonych i **nie pragnie uczestniczyć w akcjach, które mogły by doprowadzić do podziału Europy na dwa wrogie obozy.**

BUKARESZT (PAP). W środę odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premiera Groza, na którym rozpatrzono zaproszenie otrzymane od rządów W. Brytanii i Francji w sprawie wzięcia udziału w konferencji paryskiej 12 lipca br.

Rada ministrów postanowiła nie przyjąć tego zaproszenia i upoważniła ministra spraw zagranicznych do zakomunikowania tej decyzji zainteresowanym rządom.

Komentarze prasy jugosłowiańskiej

BELGRAD (APD). Redaktor dyplomatyczny Agencji Tanjug, omawiając konferencję paryską 12 lipca stwierdza:

„Nie jest to konferencja, na której małe państwa europejskie mogłyby w sposób suwerenny wziąć udział w debatach. Przeciwnie, jest to konferencja, na której państwa europejskie zostaną formalnie wciągnięte do organizacji już istniejącej, na której czele stoi Francja i W. Brytania".

Podkreślając pośpiech, z jakim konferencja została zwołana, komentator oświadcza:

„Stany Zjedn. pragną polepszyć swą wewnętrzną sytuację, starając się obarczyć setki milionów wyczerpanych wojną Europejczyków kryzysem, który się u nich zapowiada".

BELGRAD (PAP). Cała prasa jugosłowiańska zamieszcza artykuł sprawozdawcy politycznego agencji „Tanjug", poświęcony zbliżającej się konferencji paryskiej.

Dzienniki belgradzkie komentują ze swej strony plan Marshalla.

„Polityka" sprowadza intencje propagatorów tego planu do 3 czynników. Pierwszy z nich to chęć utworzenia bloku zachodniego, tym razem przy pomocy środków gospodarczych. Drugi, to dążenie do wcielenia w życie skompromitowanej doktryny Trumana pod płaszczykiem nowego planu Marshalla. Trzeci — to usiłowania znajdujących się w krytycznej sytuacji Anglii i Francji do przerzucenia swych trudności na barki innych narodów.

Dziennik „Borba" stwierdza, że Jugosławia, chociaż jest jednym z najbardziej zniszczonych przez wojnę krajów, nie weźmie udziału w żadnej kombinacji zagrażającej suwerenności wolnych narodów.

Warunkowa zgoda Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Komisja spraw zagranicznych parlamentu szwedzkiego postanowiła zalecić rządowi przyjęcie zaproszenia na konferencję paryską pod warunkiem, że **Szwecja nie zobowiąże się do prowadzenia żadnej akcji, która mogła by wciągnąć ją do bloku zachodniego lub wywrzeć wpływ na jej politykę zagraniczną.**

KOPENHAGA (APD). Dania, Szwecja i Norwegia przyjęły zaproszenie na konferencję paryską i zajmą wspólne stanowisko w czasie obrad.

Francja ogłosi „Żółtą Księgę"

PARYŻ (APD). Minister Bidault wygłosił przed komisją spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego expose, poświęcone głównie sytuacji powstałej po harwardzkiej mowie Marshalla. Bidault zapowiedział, że wkrótce ukaże się „Żółta Księga", w której streszczone będą rozmowy anglo-francuskie, przeprowadzone w Paryżu.

Bidault zapewnił, że stanowisko Francji wobec Niemiec nie uległo zmianie. Niemcy będą reprezentowane na nadchodzącej konferencji przez głównodowodzących wojsk sojuszniczych w poszczególnych strefach okupacyjnych.

Kongres domaga się kontroli nad Europą

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik Dep. Stanu oświadczył na konferencji prasowej, że plan Marshalla prze widuje w zasadzie pomoc amerykańską dla Europy jako całości. Należy jednak liczyć się z tym, że Kongres będzie się domagał zawarcia dwustronnych umów gospodarczych między St. Zjednoczonymi, a poszczególnymi krajami europejskimi, dając do kontroli St. Zjednoczonych nad sposobem wykorzystania udzielonej pomocy.

WASZYNGTON (SAP). Dep. stanu zaprzecza, jakoby podsekretarz stanu, Clayton, miał jako obserwator wziąć udział w konferencji w Paryżu 12 lipca. Clayton uda się do Paryża, aby przeprowadzić rozmowy z Cafferym, ambasadorem USA w Paryżu.

Już 15 lipca

ogłoszone zostaną ceny maksymalne

Zarządzenie Min. Przemysłu i Handlu

W związku z prawnym obowiązkiem ogłoszenia w dniu 15 lipca b. r. cen maksymalnych ustalonych przez Komisje Cennikowe Biuro Cen Przemysłu i Handlu zarządza niniejszym co następuje:

1 Komisje Notowań przy starostach i prezydentach miast wydzielonych dokonają notowań cen artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 lipca b. r. włącznie i prześlą w tymże dniu te notowania do odpowiednich Komisji Cennikowych.

2 Komisje Cennikowe przy starostach i prezydentach miast wydzielonych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 lipca b. r. włącznie dokonają ustalenia cen targowych oraz wyznaczą ceny maksymalne i prześlą je w tymże dniu do właściwej Komisji Cennikowej przy województwach.

3 Komisje Cennikowe przy województwach zatwierdzą ceny maksymalne i przekażą je do wiadomości Komisjom Cennikowym przy starostach i prezydentach miast wydzielonych najpóźniej w dniu 13 lipca b. r.

4 W dniu 15 lipca b. r. Komisje Cennikowe przy starostach i prezydentach miast wydzielonych ogłoszą zatwierdzone ceny maksymalne w miejscowej prasie i w inny sposób zapewniający jak najszersze poinformowanie miejscowego społeczeństwa o wyznaczonych cenach.

5 Zadania wymienione w pkt. 1 do 3 niniejszego okólnika wykonują Komisje Notowań i Komisje Cennikowe w drodze łączności telegraficznej lub telefonicznej.

◆

Podaje się do wiadomości, że oficjalne komunikaty radiowe Biura Cen będą nadawane poczynając od dnia 8 lipca b. r. codziennie w następujących czasie:

1) po godz. 7.35, tj. po wiadomościach dziennika porannego;

2) między godz. 21.00 — 21.25, tj. po wiadomościach dziennika wieczornego.

Z sali sądowej

Oskarżeni — i główny winowajca

Czekając na rozpoczęcie rozprawy, mamy dość czasu, by uważnie przyjrzeć się oskarżonym.

Wzrok przyciąga przede wszystkim — i to jest natrętnie, nieuniknione — Barbara Sadowska. Ubrana w czarną, elegancką sukienkę, obuta w modne „koturny", wygląda na zupełnie młodą dziewczynę. I kiedy niedługo stanie przy pulpicie, trudno będzie się oprzeć wrażeniu, że to jakaś uczennica zdaje egzamin maturalny. Wrażenie potęgują notatki, które Barbara Sadowska nerwowo mnie w ręku.

Trudno też chwilami uwierzyć, że ta właśnie młoda kobieta była szefem szeroko rozbudowanej organizacji szpiegowskiej. Że podlegał jej ten oto powaźny, siwy mężczyzna, 60-letni inżynier elektryk Zieleniewski, i tamten 48-letni mężczyzna w mundurze wojskowym — oficer Łoziński. I niepozorny z wyglądu —typowa twarz urzędnika, z nieodzownymi okularami — Paczyński, b. wicedyrektor Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Albo ci dwaj z drugiego rzędu: Karolkiewicz — twarz skryta, zamknięta w sobie, ponura — i Atminie, młody chłopak, którego oczu nie rozświetla nigdy błysk żywszej inteligencji.

I wszyscy pozostali, nie wyłączając artystki-malarki Jadwigi Sterzin-Matusewicz, która nie potrafi tetem ukryć zdecer wowania, a nawet wzburzenia. I Halina Waszczuk (kierowniczka), która w ostatniej jeszcze chwili — obszernie i z ożywieniem — tłumaczy coś swojej obrończyni.

A jednak podlegali. A jednak ta właśnie tak młoda i — *tedy* użyć wyświechtanego słowa — niewinnie wyglądająca Barbara Sadowska, która w tej chwili uśmiecha się do swej matki, kierowała całą ich robotą. „Rozpracowywali" — ciekawy termin zawodowy — wojsko, ministerstwa, partie polityczne, huty, kopalnie, fabryki. Słowem „rozpracowywali" wszystko, co składa się na życie kraju. Skrupulatnie gospodarowali dolarami Andersa. Sumiennie wysyłali raporty szpiegowskie, z których Anders był zadowolony i które Anders przekazywał DALEJ, jak się o tym z przerażeniem — wodząc jej własnych słów — przekonała naocznie porucznik Barbara Sadowska, odznaczona za walkę z Niemcami.

★

„Przyznaję się do wywiadu na rzecz Andersa, ale zarzut szpiegostwa uważam za niesłuszny".

Od tego rozpoczęła swe zeznanie Barbara Sadowska.

Rozróżnienie, które ze stanowiska SUBIEKTYWNEGO PRZEKONANIA można, oczywiście, podtrzymywać. Rozróżnienie, którego rozpaczliwie chwyta się świadomość oskarżonych, by uratować własne poczucie godności we własnych oczach. Ale rozróżnienie, które pod toporem faktów bezsprzecznych, faktów oskarżonym dowiedzionych — i faktów nieuniknionych od pierwszej chwili rozpoczęcia działalności „wywiadowczej" — rozsypuje się łatwo.

Zwięźle stromułował to później prokurator na podstawie zeznań Zieleniewskiego: wywiad, przeprowadzany we własnym kraju, przeciw własnemu krajowi — krępuje się nieuniknienie ze szpiegostwem. Zeznawszy się nieochronnie w szpiegostwie, Barbara Sadowska mówiła wczoraj o wątpliwościach, które ją często opadały w czasie, gdy kierowała działalnością „Liceum", o wątpliwościach, które energicznie od siebie odpędzała. Mówiła też o „fatalnych rewelacjach", jakimi dla niej była np. przeszłość „Brygady Świętokrzyskiej", czy współpraca Andersa z tą „Brygadą", z NSZ. z wywiadem obcym. Analizowała daleko sięgające przyczyny, które złożyły się na to, że wraz ze swoimi współpracownikami robiła robotę szpiegowską: głęboki, obłędny wprost uraz antyradziecki, ciążenie przeszłości itd. itd.

Zdawała sobie sprawę z demoralizacji, w jaką staczało się podziemie. Doniosła o tym nawet w specjalnym raporcie. Ale komu? Generałowi Andersowi...

Cóż za wstrząsająca tragedia pomyłek i dlaczego tej bezsprzecznie dzielnej i inteligentnej kobiecie, które ofiarnie walczyła z Niemcami, udało się — odegrać owe wątpliwości?

Fatalizm mechanizmu konspiracji. Fatalizm — szpiegostwa.

To brutalne ale ostrzegawcze i dlatego bardzo potrzebne, konieczne słowo — trzeba tu głośno wypowiedzieć.

★

W pewnej chwili w odpowiedzi na pytanie prokuratora, Barbara Sadowska oświadcza, że wiedziała o tym, że „komórka kontrwywiadu" posiada broń, ale że ona nie kazała się o broń wystarać".

Zeznawszy subtelne — i niebezpieczne — rozróżnienie.

★

„Odpowiedzialność prawna za pewne czyny jednej z grup moich współpracowników — czyny nad którymi bolałam i boleję — biorę całkowicie na siebie" — tak mniej więcej brzmiał jeden z fragmentów zeznań Sadowskiej.

Szczerość, czy gest teatralny?

Wynik głębokiego przeżycia, które domaga się gwałtownie wyrazu zewnętrznego, czy znowu tylko — chęć ratowania we własnych oczach poczucia własnej godności?

★

Nie brak w tym procesie — jak w ogóle w życiu — momentów humorystycznych.

Osk. Zieleniewski mówi np. z pewną dozą goryczy o tym, że polecono mu Helenę Duninównę jako „sen wywiadu", a tymczasem...

Zieleniewski wprost zarzuca Duninównie — przed Sądem — „niewydajną pracę" szpiegowską.

★

Ale momenty humorystyczne w tym potutym procesie są nader rzadkie.

Ogromniemy się tu na razie do wrażeń i luźnych refleksji. Ale każdemu obserwatorowi, już po pierwszym dniu rozprawy, narzucało się nieodparcie wiszące jedno takie, dominujące nad wszystkimi innymi, wrażenie. Można je stromułować następująco:

Kogoś najbardziej winnego na ławie oskarżonych brak.

Brak winowajcy bacznie Andersa. Cynicznego degradatora i oszusta politycznego, który potrafi przekształcać ludzi uczciwych, często zasłużonych w walce o okupantem — w mniej lub bardziej świadome narzędzie obcego wywiadu. I który sprawił, że trudno dziś w 14-ty rocznicę... wyzwolenia... w szeregach „Liceum" nie widzieć — szpiegów.

SLAW.

W odpowiedzi na pokojowe propozycje EAM

Likwidacja opozycji greckiej

przez rząd Tsaldarisa

ATENY (APT). Rząd grecki polecił ministrom wojny, porządku publicznego i sprawiedliwości wszcząć akcję w kierunku likwidacji opozycji greckiej, zwłaszcza komunistów. Policja ateńska w ciągu kilku godzin przeprowadziła obławę i aresztowała 1200 osób. Akcję bradalną władze greckie tłumaczą wiadomościami o mającym jakoby nastąpić zamachu stanu.

Opinia publiczna w Grecji piętnuje decyzję rządu, podkreślając, że EAM wystąpiła z apelem o zakończenie wojny domowej w Grecji i pokojowe rozstrzygnięcie tragicznego konfliktu w kraju.

Rzecznik EAM stwierdził, że rząd rozmyślnie podjął akcję, celem uniknięcia jakiegokolwiek porozumienia.

Komentator agencji Reutera pisze, że ostatnie posunięcia rządu greckiego są prawdopodobnie wyrazem przekonania, że droga obrana przez władze greckie zgodna jest z przyjęciem pomocy Stanów Zjedn., jak również z postanowieniami grecko-amerykańskiego układu, podpisanego w Atenach.

Minister spraw wewn. Grecji, Papandreus przed podróżą do Stanów Zjedn. oświadczył, iż celem jego wizyty jest przekonać ministerstwo spraw zagr. USA, że musi nastąpić całkowite zwycięstwo nad rewolucjonistami w Grecji przed końcem roku. Dodał on także, że w razie fiasca walki z komunistami zachwiałoby się zaufanie w skuteczność doktryny Trumana.

LONDYN (PAP). Agencja Reuter donosi z Aten, że liczba aresztowanych sięga 2 tysięcy osób. Wśród aresztowanych znajduje się członek partii liberalnej, gen. Gregoriades oraz wielu członków Unii ludowo-republikańskiej i greckiej partii socjalistycznej.

Policja zajęła biura dziennika komunistycznego „Rizospastis".

4.000 zł

Dozwolony wwóz i wywóz

Komisja Dewizowa zezwoliła osobom, przyjeżdżającym do Polski oraz repatriantom na przywóz do kraju polskich pieniędzy papierowych do wysokości zł. 4.000.— (dotychczas — 2.000.— zł.)

Jednocześnie zezwolono osobom, wyjeżdżającym z Polski, na wywóz polskich pieniędzy papierowych do wysokości 4.000 zł. na paszport ważny w przeciągu jednego miesiąca.

Zarządzenia te nie dotyczą osób, przekraczających granicę w małym ruchu granicznym.

Również osobom, wyjeżdżającym za granicę na podstawie paszportu emigracyjnego nie przysługuje prawo wywozu polskich pieniędzy.

Naród polski pragnie

zacieśnienia tradycyjnej przyjaźni z USA

(Początek na str. 1-ej)

Odpowiedź Prezydenta Rzplitej

Prezydent Rzplitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział:

„Przyjmuję listy, którymi Prezydent St. Zjednoczonych uwierzytelnia Pana w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy mojej osobie, pragnę wyrazić w imieniu narodu polskiego szczere uczucia sympatii i przyjaźni, jakie kraj mój żywi dla St. Zjednoczonych Ameryki.

Tradycyjna przyjaźń naszych narodów oparta była zawsze na demokratycznych ideałach wolności i sprawiedliwości społecznej, które to ideały stanowiły przedmiot szczególnego umiłowania najszlachetniejszych patriotów i reprezentantów obydwu naszych krajów. Rodacy nasi walczyli o niezależność St. Zjednoczonych. Kościuszko i Pułaski zasłużyli się dobrze sprawie wolności ludów. Miliony obywateli St. Zjednoczonych pochodzenia polskiego stanowią żywą więź pomiędzy obu naszymi krajami.

Naród polski pragnie szczerze, aby ta tradycyjna więź przyjaźni zacieśniała się coraz bardziej, wzmocniona przez wzajemne zrozumienie i nieskrępowane niczym stosunki gospodarcze, które w oparciu o najszerszą współpracę i wolną wymianę dóbr mają nieograniczone możliwości rozwoju ku pożytkowi obu naszych krajów. Jestem przekonany, że w ten sposób narody nasze najskuteczniej współdziałać będą w osiągnięciu trwałego pokoju tak bardzo upragnionego dziś przez wszystkie narody, które podobnie jak Polska przeszły przez tragiczny koszmar niedawnej wojny.

Proszę być pewny, Panie Ambasadorze, że zarówno ja osobiście, jak i rząd polski udzielimy mu całkowitego poparcia przy pełnieniu jego wysokiej misji.

Po przedstawieniu przez ambasadora członków ambasady, Prezydent Rzplitej zatrzymał ambasadora na prywatnym posłuchaniu, przy którym obecny był minister Modzelewski i dyr. dr Żebrowski.

Przy odjeździe ambasadora St. Zjednoczonych na dziedzińcu belwederskim orkiestra wojskowa odegrała polski hymn narodowy.

Wręczenie noty polskiej

ambasadorom 4-ch mocarstw

Min. Spraw Zagr. Z. Modzelewski przyjął w dniu 9 bm. ambasadorów Francji, W. Brytanii, St. Zjednoczonych i ZSRR w Warszawie, których powiadomił o negatywnej decyzji Rządu polskiego co do wzięcia udziału w konferencji paryskiej, wręczając im jednocześnie noty identycznej treści.

O decyzji Rządu polskiego powiadomione zostały rządy Czechosłowacji i Jugosławii.

Akademie, zabawy ludowe i tańce

Uroczystości Święta Odrodzenia

w stolicy

9 bm. obradował Obywatelski Komitet Obchodu 3-ciej rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego.

Uroczystości w Warszawie rozpoczną się 21 bm. w godzinach wieczornych capstrzykiem orkiestr wojskowych, organizacji społecznych i związków zawodowych.

Tego dnia o godz. 21-ej odbędzie się uroczystość złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz oddanie hołdu bohaterstwu żołnierzy polskich, poległych we wszystkich bojach zarówno w kraju jak i za granicą o wolność, niepodległość i demokrację Polski.

Ponadto 21 bm. we wszystkich dzielnicach Warszawy odbędą się akademie połączone z bogatą częścią artystyczną.

Dn. 22 bm. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Teatrze Polskim uroczysta akademia.

W godzinach popołudniowych we wszystkich parkach i miejscach publicznych odbędą się zabawy ludowe i tańce.

Rada Związków Zawodowych urządza zawody sportowe jak: biegi, wyścigi kolarskie itp.

Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny.

Czy skradzenie planów bomby atomowej?

WASZYNGTON (PAP). „New York Sun" donosi, że tajne dokumenty, dotyczące produkcji bomby atomowej, zostały skradzione z zakładów produkujących energię atomową w Oak Ridge.

Agencja Reutera donosi, że 3 członkowie komisji atomowej Kongresu amerykańskiego potwierdzili tę wiadomość. Koła rządowe stwierdzają, że nic im nie wiadomo o kradzieży. Takie samo oświadczenie złożył przedstawiciel amerykańskiej komisji energii atomowej.

Największy załadunek węgla

W dniu 7 b. m. z portu gdańskiego wyruszył do Belgii greckiej statek „Nicolas Patrras", który jednorazowo zabrał największy z dotychczasowych ładunków węgla, mianowicie 10.050 ton.

Zaręczyny księżniczki Elżbiety

LONDYN (APT). Ogłoszono oficjalnie zaręczyny 21-letniej księżniczki Elżbiety — przyszłej królowej Imperium Brytyjskiego z księciem Mountbatten.

Komunikat oficjalny stwierdza: „Król i królowa z najwyższą przyjemnością podają do wiadomości fakt zaręczyn swej ukochanej córki księżniczki Elżbiety z porucznikiem marynarki królewskiej, Filipem Mountbattenem, synem zmarłego księcia Andrzeja greckiego i księżniczki Alicji Battenberg, na który to związek król wyraził zgodę z radością".

Obiad na cześć p. Eryka Johnstona

Dnia 9 bm. wieczorem odbył się w Hotelu Europejskim obiad wydany przez Film Polski na cześć p. Eryka Johnstona, prezydenta Motion Picture Association of America. W obiedzie wzięli udział między innymi ambasador Stanów Zjedn. Stanton Griffis, wicemin. Kultury i Sztuki L. Kruczkowski, prof. Drewnowski.

Nowy Centralny Komitet

Stron. Demokratycznego

W dniu 8 b. m. odbyło się posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w nowym składzie.

Centralny Komitet ukonstytuował się jak następuje: prezes — min. W. Rzymowski, I-szy wiceprezes — wicemarszałek W. Bardikowski, II-gi wiceprezes — min. W. Lechowicz, sekr. gen. — wicemin. Leon Chajn, członkowie prezydium: wicemin. E. Kraszewska, min. Jan Rabanowski, skarbnik ob. Z. Tomczak, kier. wydz. org. — pos. Karol Strzałkowski, kierownik wydz. prasy i propagandy — pos. M. Arczyński, kier. wydz. społeczno-zawodowego — pos. J. Jodłowski, kier. wydz. personalnego — pos. L. Wysocki.

Komitet polityczny stanowią: min. Rzymowski, wicemarszałek Bardikowski, wicemin. Chajn, pos. Arczyński, pos. Jodłowski i pos. Wysocki.

Bandyci z NZW wymordowali rodzinę

byłego członka WIN

Dnia 2 lipca w nocy banda N. Z. W. „Roli" dokonała potwornego mordu we wsi Wybrzeże pow. łomżyńskiego. Zamordowani zostali: Olechowski Stanisław lat 52, Olechowska Helena lat 21, Olechowska Jadwiga lat 24, Olechowski Czesław lat 19, Olechowska Zofia lat 24 i we wsi Łady [illegible] i jego rodzinę.

Grzymała Julia lat 60, Grzymała Maria lat 40, Grudowski Tadeusz lat 16.

Jak wykazało wstępne dochodzenie, wszyscy zamordowani są krewnymi byłego członka WIN, który korzystając z amnestii zerwał z przestępczą działalnością. Bandyci z N. Z. W. mieli wybrzeże na powrotu do normalnego życia i wymordowali całą

ZE ŚWIATA

PODPISANIE UMOWY GRECKO-AMERYKAŃSKIEJ

ATENY. We wtorek podpisana została umowa w sprawie pomocy amerykańskiej dla Grecji. Ze strony amerykańskiej umowę podpisał Mac Veagh, ze strony greckiej — premier Maximos.

DŁUGI ANGLII WOBEC INDII

LONDYN. 9 bm. rozpoczęły się w Londynie rozmowy w sprawie spłaty długów wojennych Anglii wobec Indii. Długi te stanowią trzecią część zadłużenia wojennego Anglii i wynoszą 1 miliard 167 milionów 400 tys. funtów szt.

150 TYS. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

NOWY JORK. Dyrektor Hiszpańskiego Biura Informacyjnego w Nowym Jorku oświadczył, że ilość więźniów politycznych w Hiszpanii, wynosi obecnie 150 tys. W okresie od stycznia do maja br. stracono pod zarzutem „przestępstw politycznych" 136 osób.

SKARGA EGIPSKA W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpatrzy na początku przyszłego tygodnia skargę egipską przeciwko przedniającemu się pobytowi brytyjskich sił zbrojnych w Egipcie i Sudanie.

WALKA-KONGRESU Z PREZYDENTEM

NOWY JORK. Izba reprezentantów uchwaliła nowy republikański projekt ustawy o obniżeniu stopy podatku dochodowego. Jak wiadomo prezydent [illegible] ustawa o zmniejszeniu podatku dochodowego uchwalona przez kongres została zawetowana przez prezydenta Trumana.

Partia republikańska wprowadziła do swego pierwotnego projektu nieznaczną zmianę, przesuwającą termin wejścia ustawy w życie o 6 miesięcy.

WŁADZE CZECHOSŁOWACKIE ZADECYDOWAŁY WYDALENIE KORESPONDENTA

PRAGA. — Władze czechosłowackie postanowiły wydalić z Czechosłowacji praskiego korespondenta pisma „Daily Mail", Van der Bijla, który przed 2-ma tygodniami nadał kłamliwą depeszę o możliwości zamachu stanu w Czechosłowacji.

WPROWADZENIE STANU WOJENNEGO W PERSJI

TEHERAN. Z dn. 8 lipca w Persji wprowadzony zostanie ponownie stan wojenny, zniesiony w połowie czerwca br. Przyczyną tego kroku jest rzekomo zagrożenie bezpieczeństwa publicznego przez działalność prasy, która gwałtownie atakuje premiera i jego gabinet.

SPISEK MILITARYSTYCZNY W JAPONII

TOKIO. — W Japonii wykryto spisek militarystyczny, w którym brało udział 10.000 wojskowych. Jeden z aresztowanych zeznał, iż wojska podwodowstwem gen. Shi-Da utworzyły po kapitulacji Japonii ultranacjonalistyczne stowarzyszenie, które zostało rozwiązane po daremnym wyczekiwaniu na pomyślną okazję dla przeprowadzenia [illegible]

Delegacja czechosłowacka

przybyła do Moskwy

MOSKWA (APD). Delegacja rządu czechosłowackiego z premierem Gottwaldem i ministrem Masarykiem na czele, przybyła samolotem do Moskwy. Członków delegacji powitali na lotnisku ministrowie Mołotow i Wyszyński oraz członkowie korpusu dyplomatycznego w Moskwie.

Spiskowcy francuscy

otrzymywali broń od Franco

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że organizatorzy spisku antyrepublikańskiego otrzymywali broń i pieniądze z Hiszpanii. Aresztowani zeznali, że przy pomocy oficerów francuskiej straży granicznej przekroczyli granicę francusko-hiszpańską i otrzymali na terenie Hiszpanii broń, pieniądze i instrukcje.

WYRZEKŁ SIĘ POLSKOŚCI

dla poprawy bytu

Dzisiaj ponosi konsekwencje lekkomyślnego kroku

Odstępstwo od narodowości własnej i przyjęcie obywatelstwa niemieckiego, przez podpisanie volkslisty, było w okresie minionej wojny, zjawiskiem ogólnie spotykanym we wszystkich krajach podbitej Europy.

W Polsce, które najbardziej cierpiała pod okupacją niemiecką, również trafiały się tego rodzaju fakty, jednak mniej liczne niż gdzie indziej, a ulegali przeważnie ludzie słabych charakterów gotowi z lekkim sercem wyrzec się polskości dla poprawienia swej sytuacji materialnej. Przykładem tego, choćby proces Kałuży.

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywał sprawę małżonków — Józefa i Marii Kałuży, właścicieli znanego z czasów okupacji sklepu drogeryjnego w II Alei.

Oskarżeni, sądzeni za podpisanie volkslisty nie robią wrażenia zgodnego małżeństwa. Potwierdzają to osobne wywody oskarżonych i zeznania świadków.

Józef Kałuża, z pochodzenia ślązak, „uważał się zawsze za Polaka", czego dowodem jest to, że mając 18 lat wstąpił jako ochotnik do W. P. Później był granatowym policjantem w wydziale śledczym w Częstochowie. W r. 1939 ożenił się z młodziutką Marią Ziemnicką, córką właścicieli piekarni.

Pierwsze zarządzenia Niemców o rejestracji policji zastały Kałużę poza Częstochową, a gdy wrócił do naszego miasta kazano mu objąć funkcje policjanta w Gestapo. Kałuża się jednak nie zgodził, za co był bity, następnie aresztowany.

Używszy wreszcie podstępu został z policji zwolniony, lecz w r. 1940 podpisał w starostwie volkslistę, w imieniu własnym i żony. Stało się to przyczyną rozdźwięku w małżeństwie, gdyż Maria Kałuża nie chciała być Niemką. Z tego powodu nie pozwoliła ochrzcić dziecka, a w roku 1944 nieoficjalnie rozeszła się z mężem i zamieszkała u rodziców. Do tego jednak czasu pracowała w sklepie męża uważanego w Częstochowie za Niemca, oraz posługiwała się niemiecką kennkartą.

Kałużowie wprawdzie nie szkodzili Polakom, a były nawet wypadki że im pomagali, — jak zeznała nauczycielka tajnych kompletów i ksiądz, który w krytycznych chwilach mógł się u Kałużów ukrywać, oraz były więzień Oświęcimia, korzystający dość długo z paczek wysyłanych mu przez Kałużową.

Fakty te jednak nie zmniejszają winy oskarżonych, którzy — jak powiedział prokurator, byli ludźmi chwiejnymi i bez charakterów, gotowymi dla dobrej sytuacji materialnej, poświęcić swój honor i dobre imię Polaków.

Sąd skazał Józefa Kałużę na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Maria Kałużowa została uniewinniona. (w)

Czy to nie dziwne?

Nie chcemy być źle zrozumiani. Nie „nalatujemy" na nikogo. Zwłaszcza na przedstawicieli zawodu, który jest otoczony powszechnym szacunkiem w społeczeństwie. Czy w każdym wypadku zasłużenie, — to kwestia ostatecznie dyskusji. Ale przecież w każdym zawodzie znajdują się-jednostki wybitne i miernoty. Trudno więc wymagać, aby właśnie wśród lekarzy były same orły, które nie tylko odznaczają się specjalnym uzdolnieniem zawodowym, ale na domiar tego mają szczególnie rozwinięte poczucie obowiązku społecznego i obywatelskiego.

Ale ad rem. Wiadomo powszechnie, że tak jak dla wszystkich zawodów, tak też i dla lekarzy istnieje przymus pewnego świadczenia dla społeczeństwa. Dlatego od jednego lekarza wymaga się, by pracował w Ubezpieczalni, od drugiego w przychodni miejskiej, od trzeciego, by poświęcił odrobinę czasu dla takiej czy innej instytucji charytatywnej. Wszystko, rzecz jasna, za pieniądze. Nic za darmo.

Jednakże w wielu wypadkach przyjmowanie tych obowiązków o podkładzie społecznym traktowane jest przez lekarzy jako malum necessarium, bo rzekomo zawsze się nie opłaca. To też wszystkie instytucje skazane na to, że muszą zwrócić się o współpracę lekarską z góry wiedzą, że sprawa nie jest taka prosta. Tymbardziej, że niektórzy lekarze potrafią się tak urządzić, że już nic więcej im dodać nie można, bo przecież wszystkie godziny mają zajęte. A gros tych godzin podobno na pracę społeczną.

Nie pisalibyśmy o tym, gdyby nie dotarła do nas wiadomość następująca:

Jedna z miejscowości, położona w odległości 6 km od Częstochowy, mająca z naszym miastem najlepsze połączenie kolejowe i autobusowe cierpi na brak lekarza. Brak zaś ten jest tym dotkliwszy, że w miejscowości jest bardzo rozwinięty przemysł, zatrudniający kilka tysięcy ludzi.

Staraniem ludzi do tego powołanych urządzone zostało piękne 3-pokojowe mieszkanie z łazienką i wszystkimi wygodami, przeznaczone dla lekarza, który je zajmie, pensja 25.000 złotych miesięcznie. Ta wysoka pensja nie wyklucza jednocześnie możności zarobkowania w drodze prywatnej praktyki.

Zdawałoby się, że tak idealna propozycja znajdzie dziesiątki chętnych. Tymczasem, mieszkanie stoi i czeka. Osada fabryczna i robotnicy czekają, a lekarza jak nie ma, tak nie ma.

Czy w tych warunkach nie staje się po prostu palącą życiową koniecznością wydanie ustawy, która dawałaby państwu władzę i możność osiedlenia lekarzy tam, gdzie tego wymaga dobro społeczeństwa?

Miejska Orkiestra Symfoniczna

w ciągłej walce z trudnościami

Wywiad z dyr. Jarzębskim

Wczoraj przeprowadziliśmy rozmowę z prof. St. Jarzębskim, dotychczasowym i przyszłym dyrektorem Miejskiej Orkiestry Symfonicznej w naszym mieście.

Prof. Jarzębski opowiada nam o trudnościach, z jakimi M.O.S. walczyła w ubiegłym sezonie muzycznym.

Trudności te powstały — mówi dyr. Jarzębski — ponieważ Min. Kultury w skali ogólnopaństwowej zredukowało subwencje. Przez trzy miesiące: styczeń, luty i marzec byliśmy pozbawieni dotacji.

Dzięki prezydentowi miasta dr Wolańskiemu cała orkiestra była na etacie Zarządu Miejskiego i mogła korzystać z kartek żywnościowych. Nie mieliśmy również w dostatecznej mierze nut, na szczęście korzystaliśmy z uprzejmości Radia katowickiego i jego kierownika muzycznego dyr. Kalki-Rowickiego.

— Jak przedstawia się sytuacja finansowa w przyszłym sezonie?

— Budżet M.O.S. powinien wynosić ok. 1/2 mil. zł. Z Ministerstwa Kultury i Sztuki mamy zapewnione 50,000 zł, z Zarządu Miejskiego w formie gaż ok. 75.000. Zarobienie 375.000 zł jest absurdem. Z koncertów możemy najwyżej osiągnąć 40,000 zł.

— Co zatem pan profesor ma zamiar uczynić, aby Orkiestra dalej istniała?

— Chciałbym, aby powstało albo Towarzystwo Przyjaciół Orkiestry, które by jej dopomagało walczyć z trudnościami, albo też, aby jakaś instytucja, jak np. P.C.K. współdziałała z nami przy zorganizowaniu życia muzycznego w naszym mieście.

— Urządziliśmy — mówi profesor — 237 koncertów szkolnych, 25 koncertów symfonicznych oraz braliśmy udział w przedstawieniach o charakterze muzycznym. Orkiestra występowała w „Cyrulik Sewilskim" bez prób na scenie i dała pod dyr. Sillicha trzy przedstawienia, które odniosły wielki sukces artystyczny.

Prof. Jarzębski wspomina o koncertach, które odbyły się w naszym mieście w ubiegłym sezonie. Jako soliści występowali Franciszek Arno, I tenor Opery Śląskiej, Olga Łada — sopran, artystka radiowa, Stanisław Mikuszewski — skrzypce, Leopold Zieliński — fortepian, Irena Jarzębska — fortepian. Z miejscowych sił prof. Makoszą, lekarz oraz chór katedralny pod dyr. Szuniewicza. Wszystkie imprezy stały na wysokim poziomie artystycznym.

Jak przedstawiają się zamierzenia artystyczne

— Przewiduje się występy dwóch czołowych kapelmistrzów i solistów: Andrzeja Hielskiego (baryton), Antoniny Kaweckiej (mezzosopran), Henryka Pociejewskiego (bas) oraz L. Zielińskiego (fortepian).

Z innymi solistami toczą się obecnie pertraktacje. W programie Miejskiej Orkiestry Symfonicznej publiczność częstochowska usłyszy II i VII symfonię Beethovena, uwertury Mozarta, symfonię Czajkowskiego oraz utwory Kazimierza Sikorskiego i Romana Palestra.

Znając i doceniając prof. Jarzębskiego nie wątpimy w to. Od nas samych jedynie zależy, czy miasto ma mieć Orkiestrę Symfoniczną, czy nie. Sądzimy, że sprawa nie podlega dyskusji.. A zatem: organizujmy Towarzystwo Przyjaciół Orkiestry. (sf)

Krotkę płakał ze wzruszenia

gdy egzamin do ZASP-u

zdali jego pupile

Jak onegdaj donosiliśmy, dyrektor Teatrów Miejskich Tadeusz Krotke, od poniedziałku wyjechał z młodymi aktorami do Krakowa, na egzamin wstępny do Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich.

Miło nam donieść, że wszyscy kandydaci z Teatrów w Częstochowie, a to artystki: D. Korolewicz, H. Krzyżanowska, H. Smólska oraz H. Turska, oraz artyści: J. Borkowski, Cz. Łodyński, K. Mielczarek i M. Wojciechowski, zdali egzamin pomyślnie.

Wyniki egzaminów kandydatów z innych teatrów, nie wypadły tak dobrze i wielu kandydatów zostało „obciętych".

To, że wszyscy kandydaci z Częstochowy zdali, tak wzruszyło dyr. Krotkę, że z radości płakał. Szkoda, żeśmy tego nie mogli widzieć.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Znowu potworna zbrodnia

Banda N. Z. W. wymordowała

rodzinę b. członka W. i N.

Bandyci wymordowali całą rodzinę byłego członka WIN we wsi Wybrany w powiecie łomżyńskim.

Dnia 2 bm. w nocy banda N. Z. W. „Roli" dokonała potwornego mordu na osobach: Stanisława Olechowskiego lat 52, Heleny Olechowskiej lat 21, Jadwigi Olechowskiej lat 24, Czesława Olechowskiego lat 19 i Zofii Olechowskiej lat 24.

We wsi Łady Borowe zamordowano Juliana Grzymałę lat 60, Marię Grzymała lat 40 i Tadeusza Grudowskiego lat 16.

Jak wykazało wstępne dochodzenie wszyscy zamordowani są krewnymi byłego członka WIN, który korzystając z amnestii, zerwał z przestępczą działalnością. Bandyci N. Z. W. nie mogli wybaczyć mu powrotu do normalnego życia i w ten sposób wykonali swoją zemstę.

Przed niedzielnym świętem

Odezwa Komitetu Fundacji Sztandaru

W związku z niedzielnymi uroczystościami w naszym mieście, Komitet Fundacji Sztandaru dla tut. Pułku Piechoty, wydał odezwę do społeczeństwa Częstochowy, którą poniżej zamieszczamy:

W niedzielę, dnia 13 lipca b. r. odbędzie się uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandaru miejscowemu pułkowi Wojska Polskiego.

Protektorat nad uroczystością objęli:

Prezydent R. P. Bolesław Bierut, Marszałek Polski M. Rola-Żymierski, Premier Rządu R. P. J. Cyrankiewicz, Wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. M. Spychalski, Biskup Diecezji Częstochowskiej, ks. dr T. Kubina, Wojewoda kielecki major E. Wiślicz-Iwańczyk, Dowódca Okręgu gen. dyw. Zarako-Zarachowski, Dowódca Dywizji pułk. dypl. Stanisław Kupsza.

W dniu wręczenia sztandaru przybędą do naszego miasta wysocy przedstawiciele Rządu wraz z Marszałkiem Polski Michałem Rolą-Żymierskim. Cała Częstochowa, która z tak wielką ofiarnością ufundowała sztandar swojemu Wojsku, z otwartym sercem powita przybywających Gości i weźmie udział w uroczystościach.

Żołnierze, którzy na szlaku Lenino-Berlin łamali po stokroć opór nieprzyjaciela, nieśli zwycięskie sztandary aż na mury pruskiej stolicy wyzwalając nas spod jarzma niemieckiego barbarzyństwa i przywracając do życia, czynem swym zasłużyli na naszą wdzięczność i gorącą miłość.

Niech sztandar, ufundowany przez Częstochowę, będzie dla tych, którzy go otrzymują, symbolem ukochania Ojczyzny i wiernej służby, w poczuciu dobrze spełnianego obowiązku żołnierza.

W dniu 13 lipca dekorujemy domy, ozdabiamy balkony i bierzemy manifestacyjny udział w uroczystościach, przyczyniając się do jak największego ich uświetnienia.

Kto imieniem społeczeństwa

Ziemi Częstochowskiej

wręczy sztandar Marszałkowi

Już tylko dwa dni dzielą nas od tej podniosłej chwili, w której społeczeństwo Ziemi Częstochowskiej, dając wyraz swoim serdecznym uczuciom miłości do Wojska, ofiaruje tutejszemu pułkowi piechoty sztandar — widomy symbol jedności ludności cywilnej z Wojskiem.

Sztandar ten zostanie przekazany w ręce Marszałka Polski Michała Roli-Żymierskiego imieniem ludności naszego miasta i powiatu z rąk starego działacza robotniczego, Stanisława Langie ra, robotnika metalowca z Częstochowy i Stefanii Mękias, działaczki ludowej z Rembielic Królewskich.

—o—

Do zdemobilizowanych żołnierzy

T. P. Z. apeluje do wszystkich zdemobilizowanych żołnierzy, ażeby w związku z uroczystościami tut. p. p. — stawili się w niedzielę rano o godz. 8-ej w lokalu Rejonowej Komendy Uzupełnień.

Komisja Specjalna działa

Zamknięte sklepy

i mandaty karne

Komisja Specjalna prowadzi dalszą walkę z nadmiernymi zyskami w handlu i ze spekulacją. Za uprawianie lichwy zostały ostatnio zamknięte sklepy: **Cyran N.** — Warszawska 48, **Matuszczake Stefana** — Aleja Wolności 3/5 za nadmierne ceny w restauracji, **Grzybe Mieczysława** — Targowa 13, **Midery Bolesława** — Krótka 42, za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby.

Niżej wymienieni kupcy zostali ukarani grzywną za pobieranie nadmiernych cen: **Dzięcioł Feliksa** — 4000 zł, **Krok Jan** za brak cennika i nadmierne ceny — 2000 zł, **Pelasz Władysława** za nielegalny ubój i nadmierne ceny — 20.000 zł, **Denko Jan** — 5000 zł, **Kapuściańska Kazimiera** — 2000 zł, **Pijanka Bronisław** — 10.000 zł, **Lewandowski Kazimierz** — za nadmierne ceny i brak cennika — 5000 zł, **Gelerda Czesław** za brak cennika — 2.000 zł, **Chrapoński Karol** — za sprzedaż piwa bez zezwolenia — 2.000 zł, **Kamiński Stanisław** za brak cennika — 1.000 zł. **Masłowska Halina** — 1.000 zł, **Styciński Jan** za brak cennika i nadmierne ceny — 4.000, **Trąbski Stanisław** za handel wódką i piwem bez zezwolenia — 10.000 zł i **Szczęsny Czesław** — za nadmierne ceny — 10.000 zł. (a)

—o—

Jak podpisać

— to we dwoje

Sąd Okręgowy skazał małżonków Koźlickich za podpisanie w r. 1941 w Zawierciu — volkslisty — Natalię Koźlicką na 2 lata, Romana Koźlickiego na 1 rok więzienia z pozbawieniem obojga praw na lat 5, po odliczeniu aresztu dotychczasowego. (w)

KRYSTYNA BADORÓWNA

Być, allbo nie być...

Na marginesie Konkursu Szekspirowskiego

„Być albo nie być" — powiedziały sobie wszystkie teatry polskie i zdopingowane jeszcze przez Ministerstwo Kultury i Sztuki zgłosiły swój udział w „Konkursie Szekspirowskim", ogłoszonym przez wyżej wymienione Ministerstwo na sezon teatralny 1946/47.

Dlaczego jednak wybrano Szekspira? — powiedzieli sobie mniej doświadczeni artyści. A ta to artyści doświadczeni i zastanawiający się nad tym światem wykłarowali im dokumentnie, że przecież Szekspir odsłania nam prawdę duszy ludzkiej, od jej małości do wielkości, od jej prozy do poezji. Że przecież w jego szerokim pojęciu duszy ludzkiej, dusza polska zawsze umiała się pomieścić.

Mówią nam o tym już „Dziady" — Mickiewicza, „Nieboska komedia" — Krasińskiego, czy „Noc Listopadowa" — Wyspiańskiego, gdzie Szekspir „przetrawiony" dogłębnie po polsku, uzewnętrznia się jednak poprzez swe ogólnoludzkie problemy i uczucia. Nie wspominam już nawet o typowo szekspirowskiej „Balladynie" — Słowackiego. Dobrze jednak będzie przypomnieć sobie „Hamleta" wystawionego po raz pierwszy we Lwowie przez W. Bogusławskiego, który odźwierciedlał nasze typowe z okresu niewoli szarpania się i walki wewnętrzne.

Tyle powie nam o Szekspirze myślący artysta, a zapalony reżyser i inscenizator wyczaruje nam jeszcze plastyczne obrazy, składające się z barw, świateł i zmiennych w swym wyrazie postaci. Myślę, że przyznają chyba uczciwie, iż pole do popisu ich fantazji, warunki do stwarzania owych wizji dał im tylko sam Szekspir.

A więc już wszyscy wiemy, dlaczego właśnie Szekspir zasłużył sobie u nas na ten ogólnopolski festiwal. I jestem pewną, że niesłuszne zdanie — „Szekspir Polska nie wzruszy, bo on nie ma polskiej duszy", wkrótce zmienią na inne: „Szekspir Polskę zawsze wzruszy, choć on nie ma polskiej duszy".

Teatry nasze jednak postanowiły raczej zabawić, a nie szarpać naszym sercem. Po prostu wycisnąć łatwo osuszającą się łezkę sentymentu. I dlatego chyba zgłosiły do konkursu 9 komedii i baśni — Szekspira, dając tylko 3 wielkie tragedie. I tak w sumie na 22 teatry, 15 czy 16 — daje ów lżejszy repertuar. Z teatralnego punktu widzenia jest to rzecz całkiem umotywowana, gdyż tylko baśnie Szekspira dają scenie niesłychane możliwości. Bez określenia czasu i przestrzeni snuje się przed naszymi oczami wielobarwna opowieść ze swą grozą i wesołością, ze swym komizmem i czystą poezją. Nic tu nie bierzemy na serio, nie stosujemy tu żadnych kryteriów zdrowego rozsądku, ale bezwolnie dajemy porwać się czarowi nastrojów, mających w sobie coś z tajemniczych, karnawałowych nocy.

I ten wiew prawdziwej poezji czyni to, że stajemy się, choć na czas trwania przedstawienia beztroskimi dziećmi. A to jest już bardzo dużo! Rzecz ma się odwrotnie z tragediami. Naturalnie, że uwagi moje mogą być mylne, lecz zdaje mi się, że my obecnie nie jesteśmy zdolni wczuć się w wielkie, ludzkie tragedie, przeżyć ich uczuć, szczególnie gdy są to uczucia romantyczne, wszechobejmującej miłości. Nie widziałam tragedii Szekspira, wystawionych w innych teatrach, lecz opinię moją potwierdza niefortunne wystawienie — „Romea i Julii" w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Teatr Toruński ma za sobą szereg udanych przedstawień pod doskonałą reżyserią dyr. W. Horzycy. Tym razem jednak dał przedstawienie, będące na poziomie, no... poprostu amatorskim. Starająca się dobrze grać, lecz jednocześnie niemożliwie wyginająca się na wszystkie strony — Julia, Romeo z ciągle jednakowym wyrazem twarzy, ojciec Julii, przypominający żywcem wziętego z szopki Heroda, wywoływały raczej uśmiech na twarzy widza, niż dogłębne wzruszenia. Sprytny częstochowianin umie jednak i z tego niefortunnego przedstawienia wyciągnąć splendor dla siebie. I powie oto, że jedynym, bardzo dobrze grającym ks. Marcucja — aktorem był częstochowianin Zdzisław Salaburski, którego niestety jednak najpierwszego „zabito" na scenie.

A teraz podzielimy się choć w kilku słowach wrażeniami z wystawienia „Wiele hałasu o nic" Szekspira — na deskach Teatru Polskiego w Poznaniu. Fantastyczna baśń, owiana urokiem nieprawdopodobieństwa i poezji została ukazana tu w pełni swych walorów.

Wspaniałe dekoracje, dające pod wpływem świateł coraz nowe efekty, dobra, dostosowania do typów artystów gra, tańce, delikatne podciemnienie muzyką, nastrój karnawałowych masek, dawały odczuć widzom istotę i sens szekspirowskich baśni. Odniosłam jednak przy tym wszystkim wrażenie, że to zbyt wielkie zwrócenie uwagi na bogatą stronę dekoracyjną przytłumiło nieco swobodny, kipiący prawdą i życiem nastrój sztuki Szekspirowskiej i nadało jej może charakter konwencjonalnego widowiska.

Wśród całego zespołu świetnie grających aktorów doskonale bawił widzów Tadeusz Chmielewski, grający Ciarkę — pociesznego urzędnika policji, a przypominający nam bardzo niezrównanego artystę sceny częstochowskiej — Bolesława Orlińskiego. W rolach żeńskich typem przekornej, gadatliwej dziewczyny Beatrycze była bezkonkurencyjną, jak zwykle Hanna Skarżanka.

A Częstochowa!... Wiem, że i nasz teatr poczuł się na siłach wstąpić w szranki „zawodów". Jestem przekonana, że nie stanie się to napewno, ani dla nas, ani dla teatru zawodem innego rodzaju. Znamy naszych artystów, znamy szczere i uwierzcie zawsze pomyślnym rezultatem wysiłki naszej Dyrekcji Teatru. Wystawiamy „Poskromienie złośnicy" Szekspira.

Życzę więc, aby Teatr nasz mógł rzeczywiście poskromić wysokie jury (którego bynajmniej nie podejrzewam konsekwentnie do tytułu o złośliwość) i ujarzmić serca naszej wdzięcznej (czasami) publiczności. A uczyniwszy to niechaj przypomni sobie hamletowskie — „Być, albo nie być" i powie sobie z dumą — „a jednak trzeba być"!

Dzień Częstochowy

JESZCZE W SPRAWIE UCZCIWEGO ZNALAZCY

Redakcja naszą odwiedził uczciwy znalazca większej kwoty, o czym wczoraj pisaliśmy, celem podania swego prawdziwego nazwiska, przekręconego przez naszego sprawozdawcę.

Znalazcą tym jest p. Bogusław Bąbka, mieszkaniec Rakowa, pracownik i członek Rady Zakładowej fabryki „Częstochowianka".

PIEKARZE RADZĄ

Jutro o godz. 16-tej, w sali Rady Związków Zawodowych odbędzie się zebranie członków Sekcji Piekarzy, w sprawie zniesienia nocnej pracy w piekarniach.

MILICJA UCZY CHODZIĆ

Na skrzyżowaniach ulic milicjanci uczą przechodniów chodzić prawidłowo. Oporniych karzą mandatami po 50 i 100 złotych. (f)

GIMNAZJUM GÓRNICZE PRZYJMUJE KANDYDATÓW

Zapisy do Gimnazjum Górniczo-Przemysłowego Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej przedłużone zostały do 20 sierpnia br.

Zapisy przyjmuje dyrekcja Gimnazjum ul. Kościuszki 10. Nauka i internat przy Gimn. bezpłatne.

SÓL W MAGAZYNIE

W magazynach „Społem" są stale żelazne zapasy soli od 200 ton do 400. (f)

„JADZIA" W RUDNIKACH

Dzisiaj objazdowe kino dźwiękowe wyświetla film „Jadzia" i „Autobiografia Dżipa" w Rudnikach, w sobotę w Niezwanicach, a w niedzielę w Kłomnicach.

SPORT - SPORT - SPORT

O krok od porażki

znalazł się mistrz Okręgu

Victoria - Skra 4:4 (2:2)

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie dwóch najsilniejszych drużyn naszego Okręgu zakończyło się wynikiem remisowym. Padający podczas zawodów deszcz zamienił boisko w kałużę, co uniemożliło rozwinięcie gry.

Mimo to mecz był ciekawy i obfitował w szereg gorących sytuacji. Najtrudniejsze zadanie mieli bramkarze, bowiem śliską od wody piłkę trudno było utrzymać w rękach, co groziło utratą bramki.

Skra bez Kołodziejczyka wiele straciła na szybkości wkraczania w akcje, jednak dała z siebie maximum wysiłku.

Niespodziankę sprawiła Victoria, stanowiąca obecnie zespół całkowicie wyrównany i ambitny. Sądzimy, że Victoria odegra poważną rolę w częstochowskim piłkarstwie. Gra była równorzędna.

Pierwszą bramkę dla Victorii strzelił Garus. Wyrównał Bulski w 33 min. Wójcikowski płaskim strzałem powtórnie zyskał prowadzenie a na 2 min. przed końcem pierwszej połowy Dąbrowski zdobył wyrównawczą bramkę.

Po przerwie w 4 min. Wójcikowski zdobył dalszą bramkę. Następne gole dla Skry zdobył Dąbrowski i Seifried. Wyrównawczą bramkę dla Victorii zdobył Garus. Mecz skrócono o 15 min. Sędziował p. Śliwczyński.

Czyżby fuzja

Częstochówki z Rzemieślnikiem?

Dzisiaj o godz. 20-ej KS Częstochówka odbędzie nadzwyczajne walne zebranie, na którym omówiona ma być m. in. sprawa połączenia się z KS Rzemieślnik.

—o—

Kursy modelarskie L. M.

Sekcja Wychowania Morskiego tut. Oddziału Ligi Morskiej, współpracująca z Kołami Ligi w szkołach, planuje zorganizowanie kursów modelarstwa statków oraz zorganizowanie kursów instruktorskich dla modelarzy.

Uruchomienie wspomnianych kursów pozwoli w okresie późniejszym na urządzenie międzyszkolnego konkursu modeli pływających. (l)

Obozy Polskiej YMCA

w pełni wykorzystane

Zgłaszajcie się na półkolonie

Ruchliwa w naszym mieście Polska YMCA. w pełni wykorzystała przyznaną jej ilość miejsc na koloniach letnich.

W czerwcu tut. YMCA wysłała 70 chłopców z młodzieży pracującej do Karolewa koło Kudowy, w lipcu spędza wakacje 85 chłopców z młodzieży szkolnej w Karolewie, Porębie, Kobylim Gródku koło Nowego Sącza i Pilicy.

W sierpniu wyjedzie 40 chłopców do obozów YMCA, rozsianych po całej Polsce, w malowniczych miejscowościach podgórskich i kuracyjnych.

Nie mając możliwości wysłania wszystkich zgłaszających się Polska YMCA przystępuje do zorganizowania półkolonii w Częstochowie, na terenie koszar przy ul. Dąbrowskiego.

W zdrowym powietrzu, sporcie i robocie, chłopcy znajdą wypoczynek. Na półkolonii tej będzie prowadzone dożywianie.

Zapisy przyjmuje sekretariat YMCA w godz. od 16 — 18 do dnia 20 bm. włącznie.

—o—

Apelujemy do Starostwa

Kolonia w Złochowicach posiada kuchnię polową, nad którą trzeba wybudować dach, aby obsługa nie musiała moknąć na deszczu jak to miało miejsce w dniu wczorajszym.

Na dach potrzeba drzewa. W imieniu kolonii prosimy o jak najszybszy przydział. (el)

Izba Przemysłowo-Handlowa

apeluje do kupiectwa

w sprawie obniżki cen

Jednym z naczelnych zadań państwowej polityki gospodarczej w chwili obecnej jest doprowadzenie do stabilizacji cen artykułów masowych. W związku z tym Rada Ministrów powzięła uchwałę, która w swej najbardziej istotnej części brzmi jak następuje:

„Zabronić wszelkich podwyżek cen na artykuły masowe w sektorze państwowym z wyjątkiem podwyżki cen nawozów sztucznych, których cena znalazła się w dysproporcji do cen zboża i powinna być doprowadzona do poziomu zapewniającego rentowność dla przemysłu".

Stabilizacja cen w przemyśle państwowym stanowi jedną z zasadniczych przesłanek stabilizacji cen przedsiębiorczości prywatnej, której ceny są i muszą być w dużym stopniu refleksem cen przedsiębiorczości państwowej i rolnictwa..

Nie znaczy to jednak, aby w akcji zmierzającej do stabilizacji cen przedsiębiorczość prywatna miała być bierna. Zarówno w interesie społecznym oraz interesie przemysłowców i kupców prywatnych, leży doprowadzenie do uspokojenia rynku, czego bez stabilizacji cen osiągnąć się nie da. Samorząd przemysłowo-handlowy wzywa kupców i przemysłowców aby:

Przestrzegali ściśle zasad opierania cen na rzetelnej i prawidłowej kalkulacji, zawierającej usprawiedliwiony zysk przedsiębiorcy,

Nie dopuszczali do zwyżki kosztów własnych, które zależą wyłącznie od przedsiębiorcy oraz informowali właściwe organizacje branżowe i samorząd gospodarczy o wszelkich zwyżkach kosztów własnych, niezależnych od przedsiębiorcy prywatnego.

Podjęli wysiłki w zakresie organizacyjnym i technicznym, celem obniżki kosztów własnych i oddali konsumentom te wszystkie korzyści, jakie powstać mogą przez obniżkę tych kosztów — w drodze odpowiedniej zniżki cen.

Kto wejdzie do klasy A

Termin rozgrywek już ustalony

W środę odbyło się zebranie Wydziału Gier i Dyscypliny przy Cz. OZPN, celem rozlosowania terminów rozgrywek mistrzowskich o wejście do klasy A.

W rozgrywkach tych brać będzie udział trzech mistrzów z poszczególnych grup a mianowicie z grupy częstochowskiej MKS Legion, z radomszczańskiej KS Naprzód oraz z wieluńskiej Milicyjny KS.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco: 20.7. MKS Wieluń — Legion, 27.7. Naprzód — Milicyjny, 3.8. Legion — Naprzód, 10.8. Legion — Milicyjny, 17.8. Milicyjny — Naprzód oraz 24.8. Naprzód — Legion. Zwycięzca automatycznie zakwalifikuje się do klasy A.

Biblioteka

Ligi Morskiej

Przed wojną biblioteka Ligi Morskiej w naszym mieście posiadała obszerną bibliotekę.

Nielicznie książki, jakie w czasie wojny ocalały, przechowane przez jednego z członków Ligi, dały zaczątek nowej bibliotece, kompletowanej po wojnie.

Obecnie z biblioteki tej jeszcze skromnej, bo liczącej zaledwie 121 tomów, chętnie korzystają członkowie Ligi, a zwłaszcza młodzież. (l)

O ładny wygląd miasta

dba Oddz. Ogrodnictwa i Plantacji

Ozdobą każdego miasta jest zieleń — a więc parki i drzewa na ulicach, trawniki i kwietniki. Pamiętając o tym, częstochowski Oddział Ogrodnictwa i Plantacji Miejskich nie żałował pieniędzy i pracy aby po wojnie przywrócić choć w części dawny wygląd estetyczny naszemu miastu.

Działania wojenne poczyniły w ogrodnictwie duże spustoszenia. Zabudowania gospodarcze i sprzęt taborowy uległy zniszczeniu, cieplarnie z roślinami oraz szkółki zostały zrujnowane. 700 okien inspektowych spalonych. Zieleńce i parki, na których urządzono schrony i okopy liniowe, przedstawiały żałosny widok.

Po otrzymaniu kredytów z Województwa Oddział Ogrodnictwa rozpoczął pracę na nowo. Sprawiono narzędzia i sprzęt taborowy, postawiono na terenie zakładów hodowlanych budynek gospodarczy, odbudowano cieplarnię i palmiarnię — (na razie bez palm), kupiono 400 okien, odrestaurowano szkółki drzew owocowych i krzewów. Na ulicach zasadzono 3.000 drzew. Wydatki na inwestycje pokrywano ze sprzedaży warzyw i kwiatów.

W dziale ogrodniczym zatrudnionych jest 146 pracowników sezonowych. Ilość ta nie wystarcza do utrzymania zieleńców w należytym porządku. Mieszkańcy Częstochowy i przyjezdni częstokroć pracę tę niszczą, dając sobie tym samym niezbyt chlubne świadectwo.

Oddział Ogrodnictwa i Plantacji Miejskich zajął się także grobami poległych żołnierzy, otaczając je należytą opieką. (w)

Szczepienie ochronne

obowiązkiem każdego

Ukazało się rozporządzenie Zarządu Miejskiego, wydane z polecenia Ministerstwa Zdrowia o obowiązku szczepienia przeciw tyfusowi brzusznemu. Szczepieniu podlegają mieszkańcy Częstochowy od lat 5-u do 60-u.

W okresie letnim istnieje zawsze wielka możliwość zarażenia się durem brzusznym, co grozi wybuchem epidemii. Dlatego zarządzenie o powszechnym, zapobiegawczym szczepieniu winno być zrozumiane i spełnione. Niestety, mała frekwencja przychodzących na punkty szczepienia, świadczy, że jest wręcz odwrotnie, a o skutkach lekceważenia tych przepisów sanitarnych — wie najlepiej Wydział Zdrowia. Nie ma tygodnia, by nie zgłoszono wypadku tej choroby zakaźnej. Ostatnio na skutek zachorowań na tyfus zamknięto jedną z większych stołówek w mieście.

Instytucje, urządzające kolonie letnie, winny przed wyjazdem poddać dzieci szczepieniu, lub wysłać lekarza na kolonie, celem przeprowadzenia tej akcji na miejscu.

Zakłady pracy są obowiązane wymagać od swych pracowników świadectw szczepienia. Do szczepienia należy zgłaszać się najlepiej w punktach szczepienia, w porządku alfabetycznym. (W)

Odbudowa — naczelnym hasłem

CO i GDZIE?

Radio

Piątek, 11 b. m.

12.05 Streszcz. wiad. dziennika poran. 12.10 Pieśni lud. 12.25 Aud. dla wsi „Sadownictwo". 12.35 Muz. klasyczna. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muz. obiadowa. 15.00 Muz. tan. 15.20 Słuchow. dla dzieci p. t. „Nie świeci garnki lepią". 16.00 Dziennik popołudn. 16.20 Polskie pieśni lud. 16.35 Aud. dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa. 16.50 „Nasze uzdrowiska". 16.55 Pogadanka sportowa. 17.00 Koncert dla przod. świata pracy. 17.45 Aud. dla młodz. „Świat w kolorach". 18.00 Muz. lekka. 19.00 „Wesele Krakowskie". 20.00 Aud. lit. „O najdawniejszych przedstawieniach Hamleta". 20.15 Muz. lud. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muz. lekka. 21.40 Aud. pożegnania Jana Czerwińskiego przed jego wyjazdem do USA. 21.55 „Chłopi" Wł. Reymonta. 22.10 Wiadomości sportowe. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 Muz. tan.

Repertuar

TEATRY

TEATR WIELKI — Mariusz

KINA

WOLNOŚĆ — Biały Kieł

POLONIA — Mały gentleman.

BAŁTYK — Mały gentleman.

TĘCZA — Biały Murzyn.

FOTOPLASTIKON

Nowy-Jork, Waszyngton, Filadelfia, Chicago.

NOCNE DYŻURY APTEK

B. Frydego — III Aleja 50.

J. Pogorzelskiego — Narutowicza 44.

REFLEKTOREM W ŻYCIE

„Zamieszaj"

Jest taka komedia rumuńska, pod powyższym tytułem, akcją swą żywo przypominająca życie w... Częstochowie.

W komedii tej, do bardzo spokojnej i porządnej rodziny wkra da się nieznany osobnik, który intrygami i swoim postępowaniem wywraca cały dom do góry nogami, wytwarzając ciężką atmosferę rozgardiaszu.

Mężczyźni w odniesieniu do swego otoczenia zapominają o uprzejmości i stają się brutalami, kobiety zatracają urok kobiecości i jędzowacieją, wszyscy są źli i zgorzkniali, lecz nikt z nich nie stara się zmienić wytworzonego stanu rzeczy, jakkolwiek wszyscy razem i każdy z osobna doskonale wiedzą kto i co jest powodem ogólnego bałaganu.

Jedynie „Zamieszaj" czuje się wyśmienicie, a jego tupet połączony z głupotą, zadziwia w zestawieniu z biernością otoczenia, pozwalającego mu bezkarnie płatać figle.

Sytuacja zmienia się radykalnie z chwilą zniknięcia owego osobnika. Wszyscy powoli wracają do równowagi, dziwiąc się równocześnie, że tak długo mogli tolerować wytworzoną sytuację, gdy wystarczyło po prostu usunąć intruza.

Sens tej komedii jest taki, że zawsze i wszędzie — w życiu towarzyskim i społecznym, trafiają się tego rodzaju „zamieszają", a otoczenie znosi ich wśród siebie i pozwala na wytworzenie niezdrowej atmosfery.

Od tego rodzaju „zamieszajów" nie jest wolne i społeczeństwo częstochowskie. „Zamieszaję" najlepiej wiedzą o wszystkim, a intrygami wśród grona znajomych (a tych mają zwykle wielu) obrzydzają ludziom życie, siejąc plotki i starają się wytworzyć chaos i bałagan.

„Zamieszajom" wypowiadamy walkę. Będziemy ich tępić tak długo, aż uwolnimy miasto od tego rodzaju aspołecznych jednostek, niezdolnych do realnej pracy i przeszkadzających w pracy innym.

Spectator.

ZE SCENY I ESTRADY.

Dzisiaj o godz. 19.30 występuje Teatr Wielki z premierą przepiękną komedii w 3 aktach Marcelego Pagnol'a p. t. „Mariusz". Reżyseria Ryszarda Wsielowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wegnera. Doborową obsadę stanowią: Korolewicz Orzaszka, Smólska, Bojanowski, Borkowski, Kowicki, Orliński, Rusek, Seibor i Stanisławski.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 do 13 i od 15 do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

ODDZIAŁ DROGOWY P. K. P. w CZĘSTOCHOWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty:

1) dekarskie w obrębie Oddziału Drogowego t. j. od st. Piotrków do st. Myszków, oraz,

2) brukarskie na st. Częstochowa Osobowa i Warta.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Drogowego w dniu 23 lipca 1947 r. o godz. 11.

Wadium w wysokości 1 proc. ofertowej sumy przetargowej należy wpłacić przekazem pocztowym na konto VII-250 Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi, oddziałowi na roboty dekarskie i brukarskie z zaznaczeniem na odwrocie przekazu przeznaczenia wpłaconej sumy.

Pokwitowania z wpłaconej sumy wadialnej należy dołączyć do oferty.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, oraz dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość ofertowej sumy.

Ślepe kosztorysy i informacje otrzymać można w Ref. Technicznym Oddziału Drogowego Aleja Wolności Nr 21

Naczelnik Oddziału Drogowego.

A 3

ZAKŁADY CHEMICZNE „ANILÓW" w CZĘSTOCHOWIE

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na przebudowę pieca do szkliwa (wanny). Bliższych informacji udzieli Dział Techniczny Zakładów Chemicznych „Anilów" Częstochowa, Warszawska 44 od godz. 10 do 14.

Oferty należy składać do dnia 24 lipca b. r. do godz. 12.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 4227

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie

ul. Mickiewicza nr 12

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty budowlane, związane z przystosowaniem istniejącego baraku drewnianego na terenie nieruchomości Ubezpieczalni w Częstochowie, przy ul. Mickiewicza 12 — na mieszkania dla personelu szpitala.

Ślepe kosztorysy można otrzymać w Sekcji Administracyjno-Gospodarczej Ubezpieczalni pokój Nr 89.

Oferty w zalakowanych kopertach bez firmy na całość robót, względnie na poszczególne części należy składać w Sekretariacie Ubezpieczalni pokój Nr 63 w terminie do dnia 19 lipca 1947 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy Ubezpieczalni wadium w wysokości 10.000 zł (słownie: dziesięć tysięcy złotych).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 lipca r. b. o godz. 12 w gabinecie dyrektora Ubezpieczalni, przy czym Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

A 4

Uwaga! Uwaga!

RADOMSKO

Ogłoszenia do Wydawnictwa

„Życie Częstochowy"

przyjmuje księgarnia Tadeusza PIJEWSKIEGO

Plac 3-go Maja 6, tel. 120

Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego

Sp. Akc. pod Zarządem Państwowym w Częstochowie

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie ogrodzeń placu na skład węgla.

Wszelkie informacje oraz podkładki kosztorysowe otrzymać można w Biurze Elektrowni, Wydział Zakupów, Aleja N. M. Panny 26 w godz. od 10 — 12.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych, bez firmy z napisem „Ogrodzenie placu węglowego" w Sekretariacie Dyrekcji (Korespondencja) do dnia 19 lipca 1947 r. godz. 11.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 lipca 1947 r. o godz. 12.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 2 proc. sumy kosztorysowej należy wpłacić na nasz R-k w Narodowym Banku Polskim Oddział w Częstochowie, a kwit kasowy należy dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór dowolnego oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. 4232

Tow. Elektryczne Okręgu Częstochowskiego

Sp. Akc. pod Zarządem Państwowym w Częstochowie

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie barier obrotowych, rocznie zwodzonych, na bocznicy kolejowej prowadzącej do Elektrowni.

Wszelkie informacje oraz podkładki ofertowe otrzymać można w biurze Elektrowni, Wydział Zakupów, Aleja N. M. Panny 26 w godz. od 10 — 12.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych bez firmy z napisem „Bariery obrotowe" w Sekretariacie Dyrekcji (Korespondencja) do dnia 19.7.47 godz. 11.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 19.7.47 r. o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 2 proc. sumy kosztorysowej należy wpłacić na nasz R-k w Narodowym Banku Polskim Oddział w Częstochowie, a kwit kasowy należy dołączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie wybór dowolnego oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. 4231

Rozdzielnia Pism Spółdzielni Wydawniczej

„CZYTELNIK"

prosi o kierowanie rozmów telefonicznych w sprawach kolportażu

na Nr. 10-35.

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Częstochowa, III Aleja 52, — tel. 22-46

poszukuje garażu

na dwa samochody

w okolicy II-ej lub III-ej Alei

Zgłoszenia prosimy kierować do „ŻYCIA CZĘSTOCHOWY".

ZGUBY

ZGUBIONO portfel z dowodami na nazwisko Molendo Ludwik. A 116

W KWIETNIU b. r. zgubiono dowód kolejowy wyd. przez DOKP Łódź na nazwisko Grączykowska Helena. A 124

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. na nazwisko Pełutkiewicz Kazimierz. A 44

ZGUBIONO kartę rejestracyjną poborowych wydaną 2. 10. 46 r. przez Zarząd Miejski Częstochowa na nazwisko Klimasa Zygmunta. A 117

SKRADZIONO rower rejestrowany na nazwisko Rajewski Hieronim Nr tabr. 22361. A-127

SKRADZIONO zaświadczenie umożliwiające wydanie przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Pabianicach, karty rejestracyjnej roweru rz. świadectwo szkolne na nazwisko Brodyna Józef. 4229

ZGUBIONO kenkartę prawo jazdy, zaświadczenie wyd. przez BKU zaświadczenie rowerowe na nazwisko Wilkowski Zbigniew. A 121

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Nowakowska Helena. A 125

WOLNE POSADY

POTRZEBNA maszynistka na maszynkę szwkową. Wiad. Wolna 5-a Zawodzie. A 120

POTRZEBNA starsza pomoc domowa. Wiadomość Plac Daszyńskiego 10, kwiaciarnia Kurek. 4225

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMĘ zarobienie wyroby i obserwacja. Oferty PAP pod „Dyskrecja". 4226

SPRZEDAŻ

RADIO 5 lampowe eko magiczna sprzedam. Kopuczyńska 5 m. 8. A 123

SPRZEDAM prasę hydrauliczną do 50 ton ciśnienia z własnym napędem, lub zamienię na mniejszą. Należy się do przesunięcia bakelitu. Zgłoszenia do PAP. Łódź ul. Piotrkowska 123, pod „Prasa". 4547

SPRZEDAM kajak nowy, Narutowicza 31 wiadomość u dozorcy. 4202

RADIO 3 lampowe bateryjne sprzedam. Częstochowa sklep „Centrokomis" Wilsona 2. A 122

SPRZEDAM wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa. Wiad. PAP. 4209

SPRZEDAM maszynę ręczną do robienia pończoch. Wiadomość „Cyklosport" Aleja N. M. Panny 12. 4207

SAMOCHÓD ciężarowy „Mesm" oraz różne motocykle sprzedam. Wiadomość „Cyklosport" Aleja N. M. Panny 12. 4206

KUPNO

SREBRNA potrzebna lub łyżka pło. Oferty PAP. Aleja 61 pod „Peleryna". 4236

KUPIĘ miski mosiężne duże i kociołek miedziane. Aleja N. M. P. 16. Ciekawik. A 122

RÓŻNE

MIESZKANIE w Gidzalu 2 pokoje z kuchnią, sumienie na podobne w Częstochowie. Wiadomość II Aleja 36 sklep tytoniowy. Dziubek. A 128

POSZUKUJĘ sklepu z magazynem i piwnicą w dzielnicy handlowej. Łaskawe zgłoszenia do PAP sub. „1106". 4171

ZAMIENIE duże dwupokojowe mieszkanie w śródmieściu z używalnością kuchni i z wygodami, na pokój z kuchnią ewentualnie pojedyńczy pokój w szkoły w śródmieściu. Oferty „Życie Częstochowy" Aleja 52 pod „mieszkanie". A 119

D. c. 016470.

RAID NOWA ZELANDIA — WARSZAWA

czyli stolica w roli zaborcy i rabusia

W przede dniu inauguracji wielkiej akcji zbiórkowej na odbudowę stolicy, „Dziennik Polski" w Krakowie wystąpił z pokaźnych rozmiarów artykułem pióra J. A. Szczepańskiego pod frapującym, a zagadkowym tytułem: „Dyktator i poddani, czy premier i rada ministrów?"

Jeśli o powadze artykułu decyduje sięgnięcie w ekspozycji do rezerwuaru historii, powołanie się (w rozwinięciu) na zagraniczne wzory z kilku części świata (Ameryka, Afryka, Australia), wprowadzenie w tok wywodów kilku najmodniejszych zwrotów z terminologii politycznej („model gospodarczy", „model kulturalny" wreszcie poparcie wybranych myśli wiązką przykładów z prozy życia (coś dla tłumu) — jest to niewątpliwie publikacja poważna.

W TRZY MINUTY — DOOKOŁA ŚWIATA

W krótkim konspekcie, jakby w telegraficznym skrócie, zaznajamia nas autor z ciekawym, choć być może w dobie obecnej, nie najaktualniejszym problemem: „stolica i prowincja". Jak mianowicie to zagadnienie kształtowało się w latach ubiegłych w Polsce (Polska szlachecka — dwie stolice, Polska niewolna — pięć ośrodków życia narodowego itd.) oraz na całym niemal świecie (m. in. Stany Zjednoczone, Brazylia, Argentyna, Szwajcaria, Czechosłowacja, Hiszpania etc.).

Odbywając wraz z autorem emocjonującą podróż po największych stolicach świata, najbardziej egzotycznych krajach i najpiękniejszych miastach, zaglądając do Nowej Zelandii, Kanady, Południowej Afryki, Neapolu, Palermo, Turynu, Madrytu, Sewilli, Barcelony, Berna, Genewy, zahaczając o Belgrad, Zagrzeb, Sztokholm i Göteborg, zatrzymując się chwilowo w Limie, Marsylii i Bordeaux — pełni zrozumiałej ciekawości oczekujemy z napięciem, co z tego wszystkiego wyniknie, i jaki będzie finał pięknego wojażu.

WIELKA GÓRA I RACHITYCZNA MYSZKA

Uff! Wreszcie jesteśmy w Polsce. Jeszcze maleńki rajd Gdynia — Gdańsk — Poznań, i lądujemy w końcu na krakowskim bruku (ul. Wielopole 1 — redakcja „Dziennika Polskiego").

No i co dalej? Co będzie dalej? wołamy zemocjonowani pod adresem autora.

A oto i odpowiedź:

„Nie chodzi nam o to — pisze p. J. A. Szczepański — by w jakikolwiek sposób wyzyskiwać trudną sytuację Warszawy; lecz chodzi o to, aby Warszawa nie odbierała prowincji tego, co się prowincji słusznie należy. A takie tendencje ze strony stolicy wciąż istnieją, zwłaszcza w zakresie życia kulturalnego, za którego zubożeniem pójść musi i zubożenie innych wartości."

Więc o to chodziło autorowi. Że stolica upośledza Kraków, chce go kulturalnie zubożyć, obrabować z wartości kulturalnych i innych (zwłaszcza tych innych!).

Lekkie rozczarowanie ogarnia czytelnika. Nie tylko rozczarowanie, ale także zdziwienie, a również wesołość: po takim wstępie, po takich przygotowaniach — taka konkluzja? Jak gdyby góra urodziła myszkę. Maleńką, rachityczną myszkę i to ogromnie zabawną trudno bądź co bądź wyobrazić sobie Warszawę, zrujnowaną, dźwigającą się ze strasznego upadku w roli rabusia, czyhającego na dobra kulturalne Krakowa, czy wprost „dyktatora" pragnącego zepchnąć to dostojne miasto do roli prowincjonalnej dziury.

ŻAŁOSNE ARGUMENTY

Autor, najwidoczniej przewidując niedowierzanie, a nawet możliwość wesołego potraktowania sprawy przez czytelników, służy natychmiast przykładami, które jego zdaniem stanowią najlepszy dowód lekceważenia Krakowa, jako jednego z głównych centrów nauki i sztuki.

Oto te przykłady:

1) Atakowanie z różnych stron „Polskiej Akademii Umiejętności". (PAU).

2) Wyprowadzenie się „Odrodzenia" do Warszawy.

3) Trudności jedynego literackiego pisma, które pozostało w „osieroconym mieście."

4) Wypowiedzenie się jakiegoś anonimowego uczestnika Zjazdu Inżynierów w Warszawie za zniesieniem Politechniki w Krakowie (wystąpienie zakończone zresztą fiaskiem).

Gorączkowo szukamy dalej: nic, ani jednego przykładu więcej.

Żałosne to zaiste argumenty i trudno je traktować poważnie.

JUŻ NIE STOLICA KULTURY

W wystąpieniu p. J. A. Szczepańskiego należało by się dopatrywać raczej pewnego chorobliwego przewrażliwienia, które cechuje (i cechowało również w latach ubiegłych) czołowych przedstawicieli zasłużonego podwawelskiego grodu, a także — zawiści w stosunku do stolicy, która mimo swego strasznego zniszczenia odradza się we wszystkich dziedzinach życia, zajmuje należne jej miejsce, również w dziedzinie nauki, kultury i sztuki.

Przecież nie tak dawno jeszcze, mniej więcej rok temu, tenże sam p. J. A. Szczepański, powołując się nie na co innego, ale właśnie na straszliwe zniszczenia Warszawy, które nie tak prędko dadzą się odrobić, wystąpił na łamach tegoż samego „Dziennika Polskiego" z pokutującą od lat w podwawelskim grodzie koncepcją stworzenia z Krakowa stolicy kulturalnej Polski. Wówczas także powoływał się na przeszłość historyczną i wzory zagraniczne Warszawie zostawił uprzejmie rolę politycznej stolicy Polski.

Przyjemnie jest bądź co bądź myśleć, że przez ten rok dokonaliśmy tu w Warszawie tak znacznych postępów, iż autor wycofuje się obecnie ze swych poprzednich pozycji i proponuje już tylko objęcie przez Kraków „równorzędnego z Warszawą" stanowiska w dziedzinie tworzenia kultury polskiej, w czym zresztą Krakowowi nikt z pewnością przeszkadzać nie zamierza.

DZIWNIE WYBRANY MOMENT!

Celu tego nie da się jednak w żadnym wypadku osiągnąć drogą zarządzeń administracyjnych czy też najbardziej namiętnych wystąpień prasowych pod adresem władz centralnych.

Decyduje o tym zgoła co innego. Więc duch, jaki przenika miasto, atmosfera, jaka w nim panuje, atmosfera, której nie da się ani wymusić, ani nakazać. Tę atmosferę, niezbędną do wytwarzania wartości kulturalnych i naukowych, posiada Warszawa w zdumiewająco wielkim stopniu. To też mimo swych straszliwych zniszczeń, mimo trudności z jakimi boryka się na każdym kroku, staje się coraz potężniejszym ogniskiem promieniowania kulturalnego, coraz więcej ściąga do niej literatów, i artystów. Coraz więcej powstaje w niej placówek naukowych, kulturalnych, artystycznych. Nie na skutek zarządzeń czy nacisków, lecz nawet często wbrew zarządzeniom, samorzutnie, dzięki duchowi, który Warszawę przenika.

Dzięki temu właśnie duchowi, dzięki tej atmosferze potrafiła Warszawa dokonać tego, co niektórzy nazywali cudem: potrafiła stać się z powrotem faktyczną stolicą Państwa i znów przodować całemu krajowi we wszystkich dziedzinach życia, także — w zakresie literatury, nauki i sztuki.

I na to nic i nikt nie poradzi. Nawet p. J. A. Szczepański, który właśnie moment wielkiej mobilizacji wysiłków całego kraju na rzecz odbudowy swej stolicy uznał za odpowiedni do wystąpienia w sążnistym artykule przeciw jej rzekomo zaborczym tendencjom, a w obronie rzekomo zagrożonego przez Warszawę Krakowa.

Zdzisław Sachnowski

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

WIELKA KATASTROFA BUDOWLANA

(Kt) We wtorek około godz. 5-ej nad ranem przy ul. Jaracza 38, niemal na całej długości oficyny zawaliły się trzy piętra, które runęły do piwnicy. Oficyna ta była tylko częściowo zamieszkana. Dużo mieszkań było pustych. Niemal nad całą oficyną nie ma dachu. Stropy i belki przegniły doszczętnie. Ostatnio dom przydzielony został Widzewskiej Manufakturze, która postanowiła wyremontować mieszkania dla swych pracowników. Nad pracami remontowymi czuwał inż. Łącki z Widzewskiej Manufaktury. Strażnik Franciszek Jędrzejewski, który pilnował budowy, padł ofiarą wypadku. Pod stertami połamanych desek i cegieł natrafiono na jego zwłoki.

W toku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że winowajcą katastrofy jest inż. Łącki, który do remontu oficyny przystąpił bez uzyskania zgody władz budowlanych. Na polecenie władz prokuratorskich inż. Łącki został zatrzymany. Aresztowano także administratora kamienicy Stanisława Kota.

KATASTROFA SAMOLOTOWA

(Kt) Z lotniska Aeroklubu Łódzkiego w Dąbrówce wystartował do lotu treningowego pilot cywilny, Cygan, na samolocie typu Peyper, jednej z kilkudziesięciu turystycznych maszyn, jakie otrzymaliśmy ostatnio z demobilu amerykańskiego.

O godz. 10-ej, gdy samolot znajdował się nad Karszewami, nastąpiła z nieustalonych na razie przyczyn eksplozja zbiornika z benzyną. Samolot zapalił się w powietrzu i runął na ziemię ze znacznej wysokości. Pilot i pasażer spalili się.

Na miejsce wypadku zjechała Komisja Departamentu Lotnictwa z Warszawy celem przeprowadzenia dochodzeń przyczyny katastrofy.

ZWŁOKI KOBIETY W ROWIE

(Kt) W miejscowości Kolumna pow. Łask przechodnie znaleźli w przydrożnym rowie zwłoki kobiety. Ogledziny wykazały, że ofiara nieustalonego wypadku liczyła lat około 26 i nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów. Wszczęto energiczne dochodzenie.

Pod znakiem deszczów

Burze i ulewy w całym kraju

W ciągu ostatnich dwóch dni przeciągnęły nad krajem burze i ulewne deszcze.

9-go b.m. deszcze z małymi przerwami padały nadal. Zaznaczyły się znów ulewy w Warszawie i w Płocku. Przelotne opady notowano w Częstochowie, Kładzku, Suwałkach i Wrocławiu.

W Warszawie ulewa nie wyrządziła specjalnych szkód i była przyjęta radośnie. W wielu miejscach w centralnych ulicach Warszawy można było zobaczyć ustawione balie, w które przezorne gospodynie „łapały" tak bardzo pożądaną „miękką deszczówkę". Zadowoleni byli również i działkowcy, którzy nareszcie mogli odpocząć od żmudnego podlewania.

Przewidywana pogoda: zachmurzenie duże z miejscowymi opadami i lokalnymi przejaśnieniami. Temperatura od 16 do 25 st. Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych i południo-zachodnich.

Zofia Nałkowska

powróciła do zdrowia

Znakomita powieściopisarka, Zofia Nałkowska, powróciła już całkowicie do zdrowia po przebytym w okresie wiosennym r. b. zapaleniu płuc.

Ku czci Wojciecha Kętrzyńskiego

W dniu 13 b. m. w Giżycku odbędzie się uroczystość ku czci Wojciecha Kętrzyńskiego wybitnego historyka polskiego, urodzonego w 1838 r. w tym mieście. W czasie uroczystości nastąpi wmurowanie tablicy pamiątkowej.

Rozszalały żywioł w pow. radomszczańskim

zniszczył obsiane pola i sady

Grad wybił zające i kuropatwy

(Kt) Nad kilku gminami powiatu radomszczańskiego przeszła burza o straszliwej sile połączona z oberwaniem się chmury. Ulewny deszcz obniżył temperaturę poniżej zera, począł padać grad o wielkości dużego jaja. W mgnieniu oka grad pokrył całe pola.

Po upływie godziny burza uspokoiła się. Przerażeni mieszkańcy ujrzeli swoje pola w stanie kompletnego zniszczenia. Tam, gdzie rosło żyto, pszenica, owies i kartofle, pozostało gołe pole. Na polach leży pełno zabitych zajęcy, kuropatw, wron i innych ptaków.

Rozszalały żywioł poczynił także wielkie spustoszenia w budynkach. Jedna zagroda spłonęła doszczętnie, a drzewa w ogrodach pozostały bez liści i gałęzi. W sadach sterczą tylko połamane kikuty konarów i odarte z kory pnie. Drób gospodarski został wybity przez grad. W całej Zielonej Dąbrowie pozostało tylko 10 kur. W obrębie wsi Zielona Dąbrowa uległo zniszczeniu 400 ha obsianego gruntu. Zniszczenie wynosi tutaj 100%. Wieś Olbrachcice została zniszczona w 70%. Wieś Uleśle w 30%.

Szkody wyrządzone przez szalejącą burzę przekraczają sto milionów zł.

Warszawa, Śląsk, Łódź

przodują w spożyciu dorsza

W kwietniu rozprowadzono na terenie kraju 1.013,6 ton dorsza, w maju cyfra ta wzrosła do 1,745,6 ton.

Ogółem w okresie od 1 stycznia do 1 czerwca b.r. dostarczono ponad 4.000 ton dorsza świeżego i wędzonego. W tym czasie ponad 500 ton spożyła Warszawa i woj. warszawskie.

Drugie miejsce za Warszawą zajmuje przemysłowy Śląsk, gdzie konsumcja wyniosła 370,5 ton, trzecia Łódź — 271 ton, czwarte Pomorze 206 ton itd. Stosunkowo najsłabiej ze względu na trudności transportowe przedstawia się spożycie na terenie Lublina i Białegostoku.

Sprawy aprowizacyjne

załatwiają wyłącznie urzędy lokalne

Wielu interesantów zwraca się bezpośrednio do Min. Aprowizacji z pominięciem lokalnych władz. Sprawy te są nieraz zupełnie drobne, jak np. zagubienie karty aprowizacyjnej lub jej niezarejestrowanie w terminie.

Ministerstwo przypomina zainteresowanym, że zwracanie się do niego bezpośrednio zarówno osobiście jak i listownie w sprawach podlegających kompetencji miejscowych organów aprowizacyjnych jest bezcelowe i naraża petentów na niepotrzebną stratę czasu.

Natomiast w sprawach wątpliwych urzędy wojewódzkie —, mają prawo, a nawet obowiązek zwracania się do Ministerstwa o wyjaśnienie przepisów, które mogą wywołać wątpliwości interpretacyjne oraz stawiać wnioski o wprowadzenie przepisów życiowo uzasadnionych.

3 miliony zł grzywny za spekulację papierem

i wiele innych wysokich kar

Komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrzył sprawę właściciela poznańskiej firmy papierniczej, Władysława Gozdziejewskiego, zam. Poznań, ul. Mielego 10 m. 11, który dokonywał spekulacyjnych transakcji papierem piśmiennym.

Gozdziejewski nabył swego czasu partię 50 ton papieru, który z kolei przerobił na zeszyty szkolne, bloki i inne tego rodzaju artykuły. Po doliczeniu nadmiernej marży zarobkowej Gozdziejewski sprzedawał te artykuły po wysokich cenach. Komplet Orzekający, mając na uwadze dużą szkodę, jaką oskarżony wyrządził interesowi publicznemu przez sztuczne podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby, wymierzył Gozdziejewskiemu grzywnę w wysokości 3.000.000 zł.

OD MILIONA DO 15 TYSIĘCY

Warszawska delegatura Komisji Specjalnej ukarała grzywnami pieniężnymi szereg spekulantów.

I tak za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby wymaganą grzywnę w wysokości 15 tys. zł. następujących właścicieli sklepów spożywczych: Klepczarek Marian, ul. Złota 44; Kowalski Józef, Krak. Przedm. 14; Krajewski Stan., Sienna 22 i Szaliwska Salomea, Żymierskiego 117.

Za fałszowanie mąki, wypiek pieczywa z mąki niepryszczowej i sprzedaż mąki po cenach wyższych od obowiązujących ukarano: Morawskiego Bolesława, właściciela piekarni w Kozienicach grzywną 100 tys. zł.; Świka Sczepana i Gałara Aleksandra z Otwocka po 100 000 zł. każdy. Za to samo przestępstwo ukarano grzywnami od 250 — 250 ,000 zł. trzech spekulantów.

Poza tym Komisja Specjalna przeprowadziła dochodzenia, w których wynikła ukarano grzywną 250 tys. zł. Michalika Wandę, ul. Brzeziańska 77, za sprzedawanie żarówek po 75zł po 250 zł. sztuka oraz Kostecka Krystynę, ul. Piusa 21, za pobieranie wygórowanych cen za artykuły włókiennicze i legitymowanie się fałszywymi zaświadczeniami.

Właściciel wytwórni szczotek na Sadzie Kepie, p. Bazyli Korzekw, sprzedawał wiele szczotek po 175 zł. za kg., zarabiając na czysto 135 zł. Zapłacił 200 tys. zł. kary.

Specjalnego typu „szacherki" stosowała w swej restauracji „Gembrinus" przy p. Trzech Krzyży 18, p. Janina Wojciechowska, która wystawiała gościom podwójne rachunki. Jeden prawdziwy do zapłacenia, drugi dla „magistratu", w celu uniknięcia wyższych opłat podatku obrotowego i konsumcyjnego. Grzywna w wysokości 1 i pół miliona zł. odnosi panią Wojciechowską od dalszych malwersacji.

Ponadto ukarano grzywnami w kwocie od 10 do 30 tys. zł. szereg osób z terenu Warszawy.

Nowa partia Niemców

opuściła Polskę

W tych dniach odszedł z Kętrzyna transport Niemców repatriowanych za Odrę.

Transportem tym, wyjechało 1502 Niemców.

A było, proszę Sądu, tak...

Poznać — błękitną krew...

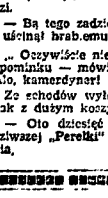

Goście mieli już dobrze w ozubie. Solenizant — p. Jan Nagrobowski — wznosił właśnie po raz dziesiąty zdrowie miłych gości, gdy rozległ się w przedpokoju dzwonek. P. Jan odsunął krzesło, poszedł do przedpokoju i otworzył drzwi.

Na korytarzu stał wysoki mężczyzna, ubrany w nieskazitelny surdut o uśmiechniętej, przyozdobionej vandykowską bródką — twarzy.

— Jestem hrabią Słup Słupajskim— oświadczył mężczyzna. Aczkolwiek nieznajomym jestem panu, panie Janie, to jednak sława pana, jako rzeźnika, jest „nie wąska" i tak zaszczytną opinią się pan cieszy, że poczuwałem się do obowiązku złożyć w dniu pańskich imienin moje uszanowanie. Są dziorno...

P Jan miał początkowo bardzo niepewną minę i nie wiedział o co chodzi.

— Bą tego zadziorno — powiedział i uścisnął hrabiemu rękę.

... Oczywiście nie przybyłem tu bez upominku — mówił dalej hrabia. — Ało, kamerdyner!

Ze schodów wytoczył się rosły chłopak z dużym koszykiem.

— Oto dziesięć litrów najprawdziwszej „Perełki" — powiedział hrabia.

Twarz p. Jana wyrażała najwyższe ukontentowanie.

— Ależ hrabio — mówił — to cudownie... Bą tego dziękuję. Prosimy do środka...

Goście, dowiedziawszy się o przybyciu zaszczytnego gościa i nowych dziesięciu litrów wódki, byli zachwyceni. — Zaraz poznać błękitną krew. Kochany hrabia! Hrabiuśka... — dawały się słyszeć głosy.

W miarę, jak na staroświeckim zegarze płynęły minuty i kwadranse, humory rosły. Goście tańczyli na stole kankana, rzucali talerzami w okno i bawili się w ciuciu-babkę.

Aż wreszcie nadszedł punkt kulminacyjny. Wszyscy goście, za wyjątkiem hrabiego i jego kamerdynera, leżeli na podłodze urżnięci „w deche".

Stwierdziwszy to hrabia Słup Słupajski, zerwał wandykowską bródkę i mruknął do swego kamerdynera:

— No, Feluś, już czas! Zaczynaj od rzeźnika, ja tymczasem obrobię rzeźnikową.

Przez dwie godziny mężczyźni pracowali w pocie czoła. Koszyk, w którym poprzednio znajdowały się butelki z „Perłą", wypełniały części garderoby męskiej i damskiej. Natomiast kieszenie surduta hrabiego chłonęły portfele, biżuterie i zegarki...

Akt oskarżenia przeciwko dwum zawodowym złodziejom p. Feliksowi Patnikowi i p. Stanisławowi Bożkowi o pseudonimie „hrabia", był bardzo długi. Obydwaj zostali skazani każdy na 5 lat więzienia. (kra).

Jerzy Lipiński

SPOTKAMY WAS O ŚWICIE

W czasie swego nowego rejsu GEP „Mazur" musi przejść przez jeszcze jedną próbę. Oto poręczne dotąd śluby, zachmurzyło się. Bałek rozpoczął się lekka bryza, ale jak pod wiedzą zerwał się silny wiatr, targając powierzchnią morza. Barometr spadał. Wszystko przemawiało, żeby się zbliżał się sztorm.

— Poczekaj pan jeszcze — ostrzegawczo chrząknął Żegallo.

— Cudowny zachód! Niebo płonie... Wspaniale, jakie wspaniałe! Panie kapitanie, czy był pan w lesie?

— W jakim lesie? Warknął Żegallo — w dębowym?

— Tak. Może być —w dębowym, to jest właściwie na polanie leśnej — naiwnie brnął Jachimecki — i czy widział pan wrzosowisko?... O, proszę spojrzeć.

Żegallo wydął usta złośliwie:

— Panie podchorąży, a pan w lesie byłeś?... Bo mnie się zdaje, że nie. Masz pan pomysły, niebo do wrzosowiska przyrównywać... Uważać mi! — syknął — bo i nieba i wrzosów nie będziesz pan więcej oglądał, a woda dziś zimna. Sektor... Od lewo do prawo czterdzieści...

— Tak: jest, panie kapitanie — skulił się podchorąży.

Słońce skryło się i od razu otoczyły ich ciemności. Okręt sunął, mając u swych burt białe grzywy. Czasem zjawiały się ich setki, czasem płynął jakby ujęty i pod boki wsparty zielonymi cielskami fal.

Niekiedy fale i grzywiasty wrzątek rozstępowały się, otwierając otchłań, to znów zwarte jakby w zapasach, opadały całą masą wód na pokład walczącego ze sztormem okrętu. W bryzgach mokrej kurzawy ginął wtedy pomost, zarysy łodzi, trafw i dział, a po pokładzie z łoskotem przewalały się zwalisko sie i skłębione.

Aż dziwno było pomyśleć, że pod pokładem żyli ludzie. Dziwniej jeszcze i straszniej robiło się na myśl, że gdy fala ustąpi, z zakamarków wypełzną wachtowi marynarze, gotowi, baczni i z niepokojem oczekujący nowego uderzenia.

Straszne to było szczególnie dla ludzi, którzy morza nie znając, nie rozumieli jeszcze ani jego potęgi, ani słabości. Podchorąży Jachimecki takim był właśnie nowicjuszem. Był to już jego drugi pobyt na okręcie, lecz jak się złożyło, że praktyka, którą mu wyznaczyła admiralicja, dwukrotnie wypadła w miesiące letnie, spokojne i więcej do sielanki, niż do prawdziwego morza podobne.

Mgliste pojęcie o sztormach, zasłyszane kiedyś w opowiadaniach, lub o których czytał w książkach i słyszał przy kieliszku od kolegów, było ubogie:

„Oto, sztorm, tyle o tym mówią i piszą. A to pewnie nic innego, jak fale wielkie, wysokie i długie na kilkaset metrów".

Widział to kiedyś w kinie. Już wtedy sądził, że sztorm i wycie wichrów odtworzone było dokładnie. Był muzykalny i w słyszanych dźwiękach dopatrzył się nawet pewnej melodii.

Teraz przekonał się, że stworzone przez wyobraźnię obrazy były mniej więcej zgodne z rzeczywistością. Na jedno wrażenie nie był natomiast przygotowany. Wrażenie dominujące, którego człowiek doznać może tylko w bezpośrednim zetknięciu się z żywiołem — wrażenie bezsilności i małości człowieka i kruchości okrętu.

I oto tego właśnie wrażenia doznał w krótkim momencie, gdy wciągnięty przez kapitana Żegallo w mały schowek poza wentylatorem, cudem niemal uniknął zmycia z pokładu.

Od kilku minut na próżno usiłował przedostać się na rufę. Stary klął na czym świat stoi i po swojemu narzekał na pogodę, mocno przy tym trzymając trzęsącego się z zimna podchorążego.

— Tym razem udało się panu — rzekł stary, odsapnąwszy — lecz w przyszłości uważaj, bo mają na ciebie oko.

— Fale, fale... i morze w ogólności Ale wyje — szepnął spojrzawszy na niebo — wyje i do ranka nie przestanie. Nie daj Boże, jak się nie uspokoi, tu nam przyjdzie spać, bo do kabin w żaden sposób nie dojdziemy... Ot, zbudowaliby korytarz pod pokładem i nie byłoby kłopotu. Człowiek z wachtą wracałby spacerem, a dziś — dusz tu może pozostawić, nim się do celu dowlecze...

— Masz pan wrzosy Na drugi raz nie wydziwiej nad byle chmurką i dla siebie pozostaw wszelkie zachwyty. Wiedz też, że największą zaletą mężczyzny, a marynarza w szczególności jest milczenie. Gdyby nie twoje gadulstwo dawno już byśmy palili papierosa przy herbacie, a tak — patrz pan: Nowa nawałnica.

Ta [illegible] i [illegible] przed [illegible] falą. Woda przeleciała z szumem przez pokład, a gdy ustąpiła, stary chwycił podchorążego za rękę i ruszył na oślep ku rufie.

— Szybciej,szybciej — przynaglił — cóż? Znów się panu dostało. Hic to, przebierzesz się pan, a pamiętoj, że zawsze bezpieczniej przy mnie niżby cię miało jutro samego zmyć z pokładu. Śmiało i odważnie... Jeszcze się pan nauczysz — pocieszył oczekującego wodą Jachimeckiego — początek zawsze najtrudniejszy. Na razie, więcej z panem kłopotów, niż pożytku...

Nagle spojrzał nań zatroskany. Podchorąży „chorował".

— Przejdzie, przejdzie — zapewnił — żygnij pan sobie, a głęboko. To żaden wstyd. Każdy choruje, a Nelson też w swej kabinie miał wiaderko. Mnie, jeśli pan ciekawy i jeśli ci to pomoże w chorobie, też czasem chwyta. Coś pan zantemówił? Chodź, do kabiny doprowadzę i herbaty z rumem każę posłać... Prędzej — burknął ostro, po czym niemal się poderwał podchorążego z miejsca i ciągnął ku rufie.

Jachimecki szedł, zataczając się. Koło schodni Żegallo raz jeszcze zapytał, czy chce rumu, wreszcie wymiarkowawszy, że odmawia, pośpiesznie pożegnał się i zlazł do swej kabiny.

Podchorąży zostawszy samotnie poczuł gwałtowną chęć uwolnienia się z niepotrzebnego balastu pożywienia. Myślał, że odda nie tylko obiad wczorajszy, ale, że wyrzuci z siebie wszystkie wnętrzności..

Zielony powiódł się z pokładu do kabiny. Marynarz mesowy czekał już z herbatą. Żegallo najwidoczniej jednak rumu nie żałował, bo podchorąży poczuł się raźniej, a nawet powesełał

(C. d. n.)

Pierwszy dzień procesu »Liceum«

POZOSTAWANIE W KONSPIRACJI było błędne i szkodliwe dla Polski

oświadcza przed sądem Barbara Sadowska

Ława oskarżonych. Siedzą w pierwszym rzędzie (od prawej ku lewej): Bol. Zieleniewski, Fr. Pacyński, Jadw. Sternin-Matusewicz, Lech Dunin, Helena Dunin, Julian Łoziński.
W drugim rzędzie (również od prawej ku lewej): St. Jakubiak, St. Karolkiewicz, Czesł. Atminis, St. Alanowicz, Miecz. Blaszkiewicz, Kaz. Freitag, oraz — częściowo zasłonięta przez Łozińskiego — Halina Waszczuk. Barbara Sadowska zeznaje. (Patrz zdjęcie na str. 1).

W środę, dnia 9 lipca przed Rejonowym Sądem Wojskowym rozpoczął się proces członków wywiadu Andersa, t.zw. grupy „Liceum"

Ławy oskarżonych zajęli: Sadowska Barbara, Zieleniewski Bolesław Pacyński Franciszek, Dunin Lech, Dunin Helena, Łoziński Julian, Sternin-Matusewicz Jadwiga, Karolkiewicz Stanisław, Atminis Czesław, Alanowicz Stanisław, Blaszkiewicz Mieczysław, Freitag Kazimierz i Waszczuk Halina.

Oskarża prokurator mjr. Lityński. Bronią adwokaci: Grabowska, Pintarowa, Buszkowski, Nutman, Jugo-Grodnicki i Więckowska.

Po ustaleniu personalii oskarżonych, prokurator złożył wniosek o wiączenie do akt sprawy dokumentów, dotyczących działalności innych zlikwidowanych komórek wywiadowczych, akt sprawy Rzepeckiego oraz wyciągu z akt Sądu Wojskowego w sprawie napadu bandyckiego oskarżonych Karolkiewicza i Atminisa na Urząd Ziemski. Przeciw wnioskowi kategorycznie zaoponowała obrona. Trybunał postanowił ściągnięcie proponowanych wyciągów z akt i zaopiniowanie dopiero po zapoznaniu się z nimi.

Po tym krótkim spięciu między oskarżycielem publicznym a obroną, przy pulpicie staje pierwsza z oskarżonych, szef grupy wywiadowczej „Liceum", Barbara Sadowska.

Wysłuchawszy aktu oskarżenia, na zapytanie przewodniczącego: „Czy oskarżona przyznaje się do winy prowadzenia wywiadu na rzecz gen. Andersa i kierowania działalnością szpiegowską", Sadowska odpowiada:

— Tak, przyznaję się do winy prowadzenia wywiadu na rzecz Andersa, ale uważam zarzut szpiegostwa za niesłuszny.

Po tym stwierdzeniu, oskarżona prosi o pozwolenie złożenia obszerniejszych wyjaśnień.

PSYCHOZA ANTYRADZIECKA

— Na wstępie pragnę stwierdzić — mówi Sadowska — że oświadczenie, które składam nie jest wynikiem czyjejkolwiek presji, a jedynie wynikiem ewolucji, którą przeszłam.

Oskarżona kreśli swoją konspiracyjną drogę, która za okupacji rozpoczęła w AK jako kolporterka prasy podziemnej, a potem dalekobieżna zagraniczna kurierka w grupie „Wschód" na trasie m. in. Warszawa — Mińsk — Brześć. Przeciwstawia ona dążenia dotów AK, streszczające się w walce z niemieckim okupantem — polityce rządu londyńskiego, która po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego zdecydowanie wkroczyła na tory antyradzieckie, kontynuując tradycje przedwrześniowe. Zgodnie z tą linią polityczną, wraz z całą tzw. grupą „Wschód prowadzącą wywiad na ziemiach wschodnich i terenach Zw. Radzieckiego, otrzymała ona w lipcu 1944 r. rozkaz nieujawniania się i kontynuowania prac wywiadowczych. W marcu 1945 r. zgodnie z dyrektywami dalszej konspiracji, utworzona została grupa wywiadowcza p.n. „Pralnia II".

Tradycje polityki przedwrześniowej i londyńskiej oraz zdecydowanie wrogi stosunek do Rządu Jedności Narodowej i polskiej lewicy złożyły się na psychozę „nowej okupacji". Fałszywa ocena rzeczywistości — stwierdza oskarżona — ciąży dziś na mnie, zarówno jak i na wielu innych żołnierzach AK.

Wszystkie pociągnięcia rządu interpretowane były wrogo, a amnestia oceniona została jedynie jako manewr i jeden z etapów na drodze do zupełnej sowietyzacji Polski. Równocześnie chwiejna polityka londyńska i panujący tam chaos organizacyjny, uniemożliwiały obiektywną ocenę sytuacji.

SPOTKANIE Z ANDERSEM

W sierpniu 1945 r. korzystając z kontaktów NSZ i Brygady Świętokrzyskiej Sadowska wraz z szefem „Pralni", „Zukiem" dotarła poprzez Regensburg i Ankonę do kwatery Drugiego Korpusu i zaofiarowała tam gen. Andersowi swoją współpracę. Otrzymane instrukcje dotyczyły prowadzenia wywiadu wojskowego oraz zbierania informacji z politycznego i gospodarczego życia kraju.

Po powrocie do kraju, nawiązana została łączność z pracownikami grupy „Wschód", a po aresztowaniu „Zuka" oskarżona reorganizuje grupę „Pralnia", tworząc z niej ekspozyturę wywiadowczą „Liceum", podporządkowaną całkowicie i wyłącznie Andersowi.

Grupa ta — stwierdza przed Sądem oskarżona — obciążona była balastem wrogości do ZSRR i rządu polskiego, który — jej zdaniem — popełnił szereg błędów w stosunku do polskiego podziemia. I dlatego błędnie, bo tylko negatywnie oceniała pociągnięcia rządu.

„Dziś w świetle polityki anglosaskiej — brzmią słowa oskarżonej — doszłam do wniosku, że wszelka dalsza konspiracja jest z gruntu błędna i szkodliwa dla Polski. Wgląd w zeznania członków Brygady Świętokrzyskiej i zapoznanie się ze szczegółami współpracy tej grupy z Niemcami, stanowił dla mnie fatalną rewelację, a fakt podporządkowania się andersowców tak wojskowo, jak i politycznie Anglosasom i kampania przeciw polskim granicom zachodnim ukazała mi Andersa we właściwym świetle. Przyznaję, że działalność nasza, acz nieświadomie, służyła interesom obcym".

Odpowiadając na pytania członków Sądu i prokuratora, oskarżona informuje o szczegółach swego wyjazdu i kontaktów z II Oddziałem II Korpusu i gen. Andersem.

Gen. Andersowi przedstawiona została wraz z „Zukiem" w jego prywatnym mieszkaniu w San-Giorgio we Włoszech. Anders, wypowiedziawszy wówczas kilka ogólnikowych, politycznych frazesów, przyobiecał im pomoc. Szczegóły omówione być miały podczas drugiej „audiencji", która nie doszła jednak do skutku. Bardzo natomiast obszerne i wyczerpujące rozmowy prowadzone były z szefem wywiadu II Korpusu: z płk. Bąkiewiczem, jego zastępcą płk. Kijakiem i ich pełnomocnikiem — majorem Kozłowskim. W wyniku tych rozmów właśnie „Pralnia II" przeobrażona później na „Liceum" podporządkowana została Andersowi, a oskarżona po otrzymaniu instrukcji, szyfru, radioodbiornika i 4.000 dolarów, powróciła do kraju.

Według dyrektyw płk. Kijaka, nowa ekspozytura wywiadowcza miała za zadanie — 1) kontynuowanie dalszej pracy wywiadowczej, 2) działanie, jako grupa nie związana z żadną inną grupą w kraju, 3) przekazywanie wiadomości drogą kurierską, 4) utrzymywanie stałej łączności radiowej, 5) grupa „Liceum" miała być finansowana przez II Korpus Andersa.

Oskarżona jako szef „Liceum" wysłała do gen. Andersa trzy raporty. Pierwszy z nich wysłany w końcu października 1946 r. przez kuriera brygady świętokrzyskiej, zawierał dawne meldunki, zebrane w okresie od kwietnia do sierpnia przez „Pralnię II", oraz raport „Port". Drugi raport wysłano przez oskarżonego, Blaszkiewicza w grudniu 1945 r. Raport ten zawierał informacje zebrane już przez placówki „Liceum". Trzeci raport wysłano 20 stycznia 1946 r. przez kuriera „Bogdana", który udał się do Włoch, drogą przez Berlin.

KONSPIRACYJNA DEMORALIZACJA

W dalszym ciągu udzielanych na pytania Sądu wyjaśnień, oskarżona Sadowska informuje szczegółowo o rozmiarze i zakresie swych podwładnych, obecnie współoskarżonych oraz ujawnia schemat organizacyjny „Liceum".

Odpowiadając na tę część oskarżenia, która mówi o działalności bandyckiej i rabunkowej podwładnych jej członków grupy „Liceum", oskarżona stwierdza demoralizację, która ogarnęła całe podziemie.

„Dywersja w konspiracji okupacyjnej, najbardziej chlubna i efektywna część walki z okupantem, miała jednak zgubny wpływ na młode i słabe charaktery, rozwijając przy zabójstwach z premedytacją i wykonywaniu wyroków oraz napadów „na zimno" cechy bezwzględności i sadyzmu. Nie uchylając się od odpowiedzialności za działalność swoją i podwładnych mi, całkowicie przyjmuję winę na siebie, oczekując wszelkich konsekwencji prawnych".

W dalszych swych zeznaniach jednak oskarżona kategorycznie odżegnuje się od zarzutu świadomej, bezpośredniej współpracy z agendami obcego wywiadu. Dowody tej „mimowolnej" współpracy wstrząsnęły nią później. Wyniki pracy wywiadowczej „Liceum" były pozytywnie oceniane przez dowództwo II Korpusu.

W jednym z wysłanych Andersowi raportów Sadowska krytycznie odnosi się do podporządkowanych II Korpusowi t. zw. leśnych oddziałów ze względu na ich bandycką działalność. W raporcie oskarżona podkreśliła rozgoryczenie, jakie działalność ta wywołuje wśród ludności.

„Liceum", jak to wynika z przewodu, posiadało własną komórkę „legalizacyjną", której zadaniem było wyrabianie fałszywych dokumentów. Fałszerskie to laboratorium m. in. wy produkowane w nim stemple oraz pieczątki Wojska Polskiego, starostw itd. znajdują się wśród dowodów rzeczowych.

ANGLOSASI ZAWIEDLI NADZIEJE

Z kolei przy pulpicie przed Sądem staje oskarżony Zieleniewski. Akt oskarżenia zarzuca mu, że brał udział w pracach wywiadowczych „Pralni II", „Liceum", że na terenie Warszawy zorganizował komórkę wywiadowczą „Szkołę", że w Warszawie i w Białymstoku werbował do wywiadu ludzi i instruował ich płacąc za współpracę od 5.000—8.000 zł miesięcznie oraz, że sam pobierał pensję 10.000 zł za działalność wywiadowczą.

Na pytanie, czy oskarżony przyznaje się do winy, Zieleniewski odpowiada:

„Tak! Pragnę jednak w pewnych szczegółach udzielić wyjaśnień".

Analizując w toku swych wyjaśnień działalność wywiadowczą, jako taką, oskarżony zawiła tłumaczy, że przy najlepszych nawet intencjach tych, którzy tę działalność uprawiają — wskutek błędnej, tendencyjnej często „interpretacji" materiału informacyjnego, nieznajomości stosunków ludzi korzystających z tych materiałów — wywiad daje z gruntu dla Państwa szkodliwą działalność.

Produkcją do pracy wywiadowczej oskarżonych były — twierdzi Zieleniewski — jedynie ich sympatie dla t. zw. „orientacji zachodniej".

Jednakże zapewnienia Anglosasów, na których bazowali swoją działalność okazały się — po znanych proniemieckich przemówieniach Churchilla i Byrnesa — fałszywe i obłudne. Jeszcze przed swoim aresztowaniem zdawał sobie sprawę, że czas przerwać konspirację.

Na polecenie Sadowskiej zorganizował skrzynkę pocztową w „Zachęcie", przez którą przechodziły wszystkie raporty od przydzielonych mu informatorów. Podział ról i zakres działania był następujący: Dunin Helena — informacje o życiu politycznym i społecznym, do którego wszystkich przejawów jako dziennikarka miała dostęp; Pacyński — jako wicepreses Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie — wywiad gospodarczy a w szczególności dokumenty, dotyczące realizacji zawartych przez Polskę międzynarodowych umów handlowych, Dunin Lech — informacje polityczne wojskowe itd.

Odpowiadając na pytanie Przewodniczącego Sądu, oskarżony Zieleniewski precyzuje szczegółowo, czego dotyczyły instrukcje wywiadowcze. Na pytanie prokuratora, dlaczego zerwano kontakt z Rzepeckim i „usamodzielniono się", wyjaśnia, że niezdecydowanie Rzepeckiego i jego rzekomo „właśna polityka" zmusiły „Pralnię" do szukania dyspozycji w II Korpusie. Grupa Rzepeckiego poza tym zachowywać się miała nieostrożnie i dekonspirowała się tak, że spodziewano się „wsypy".

Jako inspektor Monopolu Zapałczanego oskarżony w Białymstoku zamieszkiwał u swej znajomej Chatowskiej, u której przypadkowo też poznać miał ludzi, informujących go na temat stosunków w Białostockiem. Informacje przekazywał dalej ustaloną drogą.

WYWIAD KRZYŻUJE ZE SZPIEGOSTWEM

W tym miejscu zeznań prokurator wnosi o włączenie do akt fotokopii dokumentu ze sprawy wymienionej Chatowskiej, gospodyni oskarżonego.

Z odczytanego dokumentu raportu wywiadowczego wynika, że w Białymstoku w mieszkaniu Chatowskiej której pseudonimem dokument jest podpisany, mieścił się PUNKT SZPIEGOWSKI. Dokument ten zawiera m. in. końcową instrukcję, że jakiekolwiek raporty wywiadowcze bez oryginalnych dokumentów w formie załączników nie przedstawiają dla angielskiego wywiadu żadnej wartości.

Na oświadczenie Sadowskiej, że grupa „Liceum" żadnego kontaktu organizacyjnego z Chatowską nigdy nie miała i w odpowiedzi na protest obrony przeciwko włączeniu dokumentu do akt sprawy, prokurator replikuje: „Dokument ten nieodzowny jest dla zlustrowania i udowodnienia, jak tzw. praca wywiadowcza w praktyce krzyżować się musi ze zwykłym szpiegostwem". Dokument decyzją Sądu za łączony został do akt.

Pierwszy dzień rozprawy kończy się odczytaniem aktu oskarżenia przeciw trzeciemu z kolei oskarżonemu Pacyńskiemu, b. wiceprezesowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na pytanie przewodniczącego oskarżony stwierdził:

„Świadom jestem swej winy i przyznaję się".

Przewodniczący zawiesza przewód sądowy do godz. 8-ej rano dn. 10 bm.

J.B.

Wracają z Niemiec do Polski

zrabowane urządzenia fabryczne

W wyniku poszukiwań, przeprowadzonych przez polską misję rewindykacyjną na terenie Niemiec w strefie radzieckiej, odnaleziono maszyny i urządzenia należące do firmy „Budowa dróg nowoczesnych". Dla Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odnaleziono i zabezpieczono 95 tomów cennych książek. Dla fabryki „Pionki" w Radomiu odnaleziono 6 aparatów reakcyjnych.

Z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech w ciągu ostatniego miesiąca nadeszło do Polski 15 wagonów obrabiarek, maszyn do szycia i innych zrabowanych nam urządzeń fabrycznych. Przygotowano do transportu około 20 wagonów mebli, dywanów i innych urządzeń domowych.

W angielskiej strefie okupacyjnej odnaleziono i przygotowano do transportu sanitarkę wojskową z pełnym wyposażeniem. Około 75 obrabiarek i 58 pras hydraulicznych przygotowano już do transportu. Znaleziono również i zabezpieczono ok. 10 wagonów dokumentów polskich archiwów.

Cenne zbiory A. Czołowskiego

przejęła Biblioteka Narodowa

Biblioteka Narodowa wzbogaciła się, dzięki inicjatywie i zabiegom dyrektora prof. Stefana Wierczyńskiego, bardzo cennym i ważnym nabyciem w postaci zbiorów po znanym lwowskim historyku i archiwiście, ś. p. Aleksandrze Czołowskim. Zbiory te zostały sprowadzone do Warszawy i zakupione dla Książnicy Narodowej ze specjalnych kredytów przyznanych na ten cel przez Prezesa Rady Ministrów.

Zbiory zawierają, obok kilkunastu tysięcy książek i broszur nowszych, kolekcję starodruków (z w. XVI — XVIII) i rękopisów, dokumenty pergaminowe, mapy, plany i atlasy, archiwalia, ryciny, klisze fotograficzne i medale.

Prezydent R. P. Bierut

honorowym obywatelem Gdańska

Jednogłośną uchwałą gdańskiej M.R.N. Prezydent Bolesław Bierut z okazji 950 rocznicy istnienia Gdańska otrzymał obywatelstwo honorowe miasta.

Akt nadania obywatelstwa honorowego, odczytał wiceprzewodniczący MRN p. Bratkowski.

Uroczystości jubileuszowe nie odbędą się w tym roku, ze względów finansowych, jednak dla upamiętnienia tej rocznicy Prezydent Bierut przekazał miastu milion złotych z przeznaczeniem na budowę mieszkań.

Urlopowicze mogą korzystać

z wagonów sypialnych i 2-ej klasy

Jak nas informują w Radzie Zw. Zaw., Min. Komunikacji zgodziło się na zmianę swego uprzedniego zarządzenia w sprawie zakazu korzystania z wagonów sypialnych i 2 klasy przez osoby udające się na urlopy.

Pozostawiono natomiast w mocy drugi punkt zarządzenia, mówiący o konieczności nabywania biletów w dniu wyjazdu.

Przypominamy, że wszystkie osoby, wyjeżdżające na urlopy indywidualnie, bądź do domów wypoczynkowych nie objętych akcją wczasów KCZZ, korzystają z 50 proc. ulgi. Do darmowego przejazdu są uprawnieni członkowie Zw. Zawodowych, wyjeżdżający do domów wypoczynkowych objętych akcją Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Zaświadczenia na zniżki wydaje warszawska Rada Związków Zawodowych lub FWP. (ds)

Z KRAJU

(Obsługa własna)

ZAPOMOGI DLA OSADNIKÓW.

KOSZALIN. — 500.000 złotych z kredytów państwowych postanowiono rozprowadzić jako zapomogi pieniężne na zagospodarowanie się biedniejszych osadników - repatriantów w pow. koszalińskim.

POGŁĘBIANIE BASENU GÓRNICZEGO.

GDAŃSK. — Biuro Odbudowy Portów prowadzi prace pogłębiania w basenie Górniczym portu gdańskiego, mianowicie po prawej stronie, po której dokonuje się wyładunek rudy. W pracy tej zatrudnione są dwa holowniki „Tur" i „Wrona" oraz 4 szalandy do wywożenia piasku. Do tej pory wywieziono około 6.000 m. sz. piasku. Wielką trudność w prowadzonych pracach stanowi brak pogłębiarki chwytakowej.

POLSKIE STATKI PŁYNĄ W ŚWIAT.

GDAŃSK. — S-s „Toruń" kończy ładunek koksu, z którym popłynie do Finlandii. S-s „Rotaj" po załadowaniu węgla w Gdańsku odpływa do Belgii. S-s „Nysa" po wyładunku rudy w Gdyni uda się do Finlandii. S-s „Wilno" z Gdyni udaje się do Gdańska, następnie do Belgii. S-s „Brzyzław", który wyładowuje w Gdyni, 15 b. m. odpływa do Nowego Jorku via Londyn.

109 PROC. PLANU

KATOWICE. — W czerwcu b. r. w okresie 24 dni wydobywczych przemysł węglowy wydobył 4.581.534 tony węgla, podczas, gdy plan przewidywał wydobycie w tym miesiącu 4.580.480 ton. Dzięki usilnej pracy plan państwowy wykonano w 100 proc.

NAGRODA ZA WYDAJNĄ PRACĘ

RYBNIK. — Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego po przeprowadzeniu szczegółowych rozliczeń uznał gospodarkę w Rybnickim Zjednoczeniu za najwięcej oszczędnościową wyrażając swoje uznanie. Ponadto zarządzono wypłacenie wszystkim pracownikom administracji Zjednoczenia 20 proc. poborów, jako wynagrodzenie dodatkowe za wydajną

Komunikacja radiowa

z Argentyną

Uruchomiono bezpośrednią komunikację radiową z Argentyną.

Rewindykacja 19 wagonów

aktów archiwalnych

Po raz pierwszy rewindykowano ze strefy brytyjskiej w Niemczech 19 wagonów akt archiwalnych.

4 wagony akt ziemskich i grodzkich Mazowieckich (Płockie, Ciechanowskie, Zakroczymskie, Liwskie, Przasnyskie i inne), wywiezione przez Niemców po powstaniu warszawskim, zostały odnalezione w kopalniach soli potasowej Salzdeetfurth oraz w składnicy archiwalnej w Gaselar. Znaleziono również akta archiwum diecezjalnego w Płocku, akta rejencji olsztyńskiej oraz akta Kamery (Województwa) białostockiej z przełomu XVIII — XIX wieku, wywiezione przez Niemców jeszcze podczas pierwszej wojny światowej

DZIEŃ WARSZAWY

JEDEN SPOŚRÓD 1.500.000

Niedawno rozpętała się wojna szczurza. Rozgniewani obywatele z Wydz. Zdrowia Z.M. postanowili za jednym zamachem uśmiercić 1.500.000 (+), szkodliwych i coraz bardziej rozszerzających swoją „przestrzeń życiową" gryzoni.

Surowo nakazano wszystkim mieszkańcom wykupić opatentowane trutki. O wynikach walki na razie jeszcze nie wiemy. Naszemu fotoreporterowi udało się jednak uchwycić na taśmę jedną z ofiar walki — szczura z Bielan, który zginął... niestety, od pazurów kota.

KTÓ KRADNIE?!

Oświetlenie ulic ma swoje złe i dobre strony. Złe, gdyż tam gdzie potrzeba nie ma światła. Dobre — w razie potrzeby można z latarni wyjąć żarówkę i przenieść ją do własnego mieszkania.

Ci, widoczni na zdjęciu pracownicy Elektrowni Warsz. wymieniają żarówki z lamp stojących na schodach władztwa żoliborskiego. Dlaczego? Nieznani sprawcy zbili klosze i skradli część żarówek. Pozostałe trzeba wykręcić. Słusznie, niech żoliborzanie chodzą po nieoświetlonych schodach.

W całej tej sprawie jest jedna niewiadoma — kto kradnie? Do tej pory, jak nam wiadomo, nie złapano ani jednego złodzieja.

PRZEDE WSZYSTKIM SWOJE

Na peryferyjnym Marymoncie życie koncentruje się przeważnie na ulicy. Miejska, ogólna stadnia stanowi centralny punkt spotkań. W kolejce po wodę zabawiają się szczególnie niewiasty rozmową o polityce, drożyźnie i o Kwapiszewskiej, tej co to moja pani...

Tę, „młodą", widoczną na zdjęciu obywatelkę, nie bawią rozmowy starszych — jest na razie bardzo zajęta przy niem własnej chustki do nosa. (zs)

Ruch telefoniczny

Polska — W. Brytania

Z dniem 4 lipca zaprowadzony został ogólny ruch telefoniczny między Polską a Wielką Brytanią.

Dopuszczone są rozmowy państwowe zwykłe, prywatne zwykłe, lotnicze pilne, z uprzedzeniem oraz służbowe zwykłe...

Młodzież polska

na festiwalu w Pradze

Ekipa polska, której wyjazd na Światowy Festival Młodzieży w Pradze przewidziany jest na dzień 16 lipca, liczyć będzie definitywnie 360 osób. Kierownikiem delegacji jest harcmistrz „Żuk" Rybicki.

Do konkursu solistów-wodewilistów i instrumentalistów na Festivalu w Pradze zgłoszono 90 osób ze wszystkich niemal krajów świata. Do konkursu teatralnego zgłosiło się dotychczas 14 państw m. in. i zespół polski.

Arch'wum Mauthausen

otwarto w Łodzi

W Łodzi otwarto archiwum Mauthausen, które obejmuje kartoteki pomordowanych i więzionych w okresie okupacji w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.